Nr. 149 (3343) Warszawa, ŚRODA 30 Maja 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

P. P. S. WOBEC GOSPODARCZEGO I POLITYCZNEGO POŁOŻENIA KRAJU

MOWA TOW. MIECZYSŁAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO, WYGŁOSZONA W SEJMIE WE WTOREK 23 MAJA

Pozwolą Panowie, że zacznę od przypomnienia faktu, iż Polska odzyskała swój byt niepodległy w okresie dziejowym wyjątkowo trudnym.

KRYZYS KAPITALIZMU.

Jest on trudnym, nawet dla państw, które mają za sobą nieprzerwany długoletni okres istnienia, jest trudnym podwójnie dla Państwa, które świeżo powstało z niewoli. My ten okres dziejowy, nazywamy okresem **kryzysu kapitalizmu.** Dotychczasowa organizacja gospodarstwa społecznego nie jest w stanie rozwiązać zagadnień, które historja dzisiaj postawiła. Jedną z rzeczy najbardziej istotnych, najbardziej może miarodajnych dla oceny tego okresu będzie fakt **kolosalnego rozpięcia między możliwością wytwórczą społeczeństwa a faktycznym wyzyskaniem aparatu wytwórczego.**

Według urzędowych danych statystycznych Europa pracuje w tej chwili przeciętnie 80 procentami swojej zdolności wytwórczej, a Polska, zaledwie pięćdziesięciu paru procentami. Zasada organizacji produkcji, obliczonej na zysk, coraz mniej i coraz trudniej da się pogodzić z interesami społeczeństwa.

KRYZYSY GOSPODARCZE. ICH ŹRÓDŁA.

Z tej rozpiętości między organizacją produkcji dla zysku a potrzebami społeczeństwa, wypływa źródło ogromnej części tych stałych kryzysów, w których w tej chwili i Polska i Europa się znajdują. Jednym z najbardziej jaskrawych objawów kryzysu jest **bezrobocie.** W pierwszych miesiącach bieżącego roku stan bezrobocia sięgał kilku miljonów ludzi w samej Europie. Zjawiskiem równoległem jest **podział dochodu społecznego.** Nie mamy jeszcze w tej chwili przed sobą całkowitych wyników ankiety o kosztach produkcji, przeprowadzonej przez Rząd na skutek uchwały Sejmu poprzedniego. Ale sprawozdania już ogłoszone, jedyne, z których mamy prawo korzystać, przynoszą cyfry poprostu rewelacyjne. W lutym 1927 r. w fabrykach nawozów sztucznych, które były zbadane przez Komisję Ankietową, 70 proc. robotników zarabiało poniżej 100 zł. miesięcznie, a 40 proc. dyrektorów powyżej 5.000 zł. W przemyśle cementowym robocizna wynosiła w tym okresie 11 proc. kosztów produkcji.

W cenie detalicznej cementu koszt robocizny sięga zaledwie 8 proc. O ile wiem, ogłoszenie danych, dotyczących **przemysłu metalowego, górniczego, spożywczego** i t. d. nie przyniesie żadnej zasadniczej zmiany w tych cyfrach. Ten podział dochodu społecznego łączy się bardzo ściśle z problemem **poziomu płac robotników i pracowników.** Zagadnienia produkcji niepodobna oddzielić od zagadnienia spożycia. Przy tym poziomie płac robotniczych i pracowniczych, jaki istnieje w tej chwili, zagadnienie spożycia jest nie do rozwiązania. Chodzi wszakże nietylko o poziom płac, ale również i o stan obciążenia dochodów poszczególnych klas społecznych. Jeżeli Panowie wezmą do rąk dane urzędowe, więc nie sztuczne, nie jednostronne, to łatwo stwierdzić, że pierwszych 12 kategorji płatników podatku dochodowego, to znaczy tych 12 kategorji, które wedle ducha ustawy i wedle intencji ustawodawcy powinny być dzisiaj na skutek dewaluacji pieniądza zwolnione od podatku dochodowego, płaci 32,5 proc. ogólnej kwoty podatku dochodowego, 60.000.000 zł. polskich rocznie, podczas gdy w preliminarzu rządowym zaledwie 50.000.000 zł. jest wyznaczone na ściągnięcie zaległości podatku majątkowego, który, jak wszyscy wiemy, w daleko większym stopniu został zapłacony przez drobną własność rolną, przez drobny przemysł i drobne rzemiosło, aniżeli przez wielką własność, wielki przemysł i wielkie finanse. Proszę Panów! Ten podział dochodu społecznego, stan obciążenia mas robotniczych i pracowniczych i stan płac robotniczych i pracowniczych stanowią razem jedno z głównych źródeł kryzysu gospodarczego Polski.

SPRAWA ROLNA.

Zanim przejdę do wyciągania wniosków, chciałbym Panom zwrócić uwagę na **kwestję rolną.** Według danych statystycznych w ciągu 6 lat od r. 1919 do 1925 włącznie, ogólna suma drobnych gospodarstw rolnych, stworzonych na podstawie ustawy o reformie rolnej i na podstawie parcelacji prywatnej sięgała 44.000 gospodarstw. Licząc po 4 osoby na jedną rodzinę, będziemy mieli do 175.000 osób, które znalazły zatrudnienie na skutek dobrowolnej lub przymusowej parcelacji. Jednocześnie roczny przyrost ludności w Polsce wynosi 450.000, z czego na wieś przypada przynajmniej 300.000, to znaczy, że w ciągu tego samego 6-letniego okresu przyrost ludności wiejskiej wyniósł 1.500.000 conajmniej, a zatem zaspokojenie potrzeb ludności wsi przez ustawę o reformie rolnej i przez t. zw. dobrowolną parcelację sięgała zaledwie 10 proc. wzrostu liczby ludności na skutek naturalnego przyrostu. Oprócz tego zechcą Panowie zwrócić uwagę na fakt, **że z każdym rokiem wskutek klasowej polityki Związku Ziemian** mamy do czynienia z ciągłym wzrostem liczby robotników rolnych wydalonych ze swoich warsztatów pracy, skutkiem tego że ziemianie, pragnąc uniknąć krępujących ich przepisów ustawy o reformie rolnej, systematycznie zmniejszają liczbę zatrudnionych robotników.

Z każdym 1 kwietnia coraz większe masy robotników rolnych chodzą tygodniami całemi od dworu do dworu, od wsi do wsi w poszukiwaniu pracy. Emigracja tej sprawy nie rozwiąże. Na emigrację idzie element najbardziej wartościowy, zdolny, najbardziej przedsiębiorczy.

POLITYKA GOSPODARCZA RZĄDU.

Mamy wrażenie, że polityka Rządu i polityka tych czynników, które za Rządem stoją, wobec wszystkich tych zagadnień jest nietylko zupełnie bezradna, ale dąży świadomie i konsekwentnie do ich omijania, do odsuwania ich w dalszą mniejwięcej nieokreśloną przyszłość, nie czyni żadnych prób, ażeby zagadnienie to istotnie rozwiązać. (p. Dąbski: Jest emigracja) a te zagadnienia są temi które rozstrzygają i o przyszłości, i o losie i o charakterze Rzeczypospolitej Polskiej. Widzę tutaj jeden czynnik, którego pominąć niepodobna. Wydaje mi się, że polityka gospodarcza Rządu była i jest prowadzona w bardzo dużym stopniu pod znakiem polityki, powiedziałbym, ogólnej, że pewne cele polityczne, np. cel dla mnie osobiście bardzo zresztą — sympatyczny — rozbicie narodowej demokracji — decyduje o kierunku polityki gospodarczej. Ale zapomniano przytym o jednej prostej rzeczy. Nie polityka ogólna określa politykę gospodarczą, ale wręcz odwrotnie. Supremacji, przewagi pewnej klasy społecznej nie można złamać przez odbieranie tej klasy pewnej partji, ażeby oddać ją innej. Istota zagadnienia leży zupełnie gdzieindziej, i z chwilą kiedy moment polityczny rozstrzyga o stosunku Rządu do pewnej klasy społecznej, z tą chwilą następuje świadome czy półświadome podporządkowanie polityki państwowej określonym interesom klasowym, określonym dążeniom klasowym.

„SOLIDARYZM SPOŁECZNY".

Idea **„solidaryzmu społecznego"** jest nie tylko utopją, ale jest zupełną fikcją w społeczeństwie klasowem. **„Solidaryzm społeczny"** w praktyce polega dzisiaj na jednej tylko rzeczy, mianowicie jedna grupa klas społecznych ugina kolana przed drugą grupą, Zdaje mi się, że będę bliskim prawdy, jeżeli powiem że zwycięzcami tej koncepcji, która dziś w Polsce panuje, są p. **Sapieha** i p. **Radziwiłł,** nie p. **Polakiewicz** a zwłaszcza nie p. **Sanojca** (Oklaski). Tutaj chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, która stale pomiędzy nami rodzi nieporozumienie. P. **Sanojca** odbywszy swoją wszechstronną wędrówkę po różnych stronnictwach politycznych, niewątpliwie zupełnie szczerze uwierzył, że odkrył Amerykę przez to, że może siedzieć w jednem stronnictwie z posłem **Radziwiłłem.**

Na pewno również i bardzo wielu Panów z obozu konserwatywnego było mile zdziwionych, że ten twórca wywłaszczenia bez odszkodowania, którem żyć nam nie dawał, nie jest taki straszny, (Wesołość). (P. Dąbski: Myśmy go bez odszkodowania odstąpili). ale to wszystko niema najmniejszego praktycznego znaczenia. Panowie z **„Jedynki"** mylą się, gdy sądzą, że my w jakiś sposób specjalnie chytry i kunsztowny chcemy rozbić „Jedynkę". Z punktu widzenia interesu P. P. S., „Wyzwolenia" czy Stronnictwa Chłopskiego „Jedynka" jest rzeczą bardzo pożyteczną pod względem partyjno - konkurencyjnym i dlatego ten moment nie gra roli. (P. **Polakiewicz:** Bo my partyjnie nie konkurujemy). Chodzi o to, że nie mogę uwierzyć, że znajdzie się jakikolwiek Rząd, który przy najbardziej genialnych zdolnościach swoich kierowników, będzie mógł przeprowadzić jednocześnie i program p. **Mackiewicza** i program p. **Kościałkowskiego.** To są zadania niewykonalne. Panowie są połączeni dwoma czynnikami: osobistem zaufaniem do Marszałka **Piłsudskiego** i przypuszczeniem, że mają Panowie mniejwięcej jednakowy pogląd na zagadnienie rewizji Konstytucji. Ale wszystko inne Panów dzieli, i dla tego też my nie wierzymy w przyszłość „Jedynki".

NADUŻYCIA WYBORCZE.

Jeżeli już jestem przy „Jedynce", chciałbym jeszcze zrobić jedno w stosunku do Panów zastrzeżenie. Ile razy słucham dyskusji nad okresem wyborczym, tyle razy zdaje mi się, że te debaty są ściągane jakby rozmyślnie na zupełnie niewłaściwą płaszczyznę. Mnie absolutnie nic nie obchodzi, czy ten lub inny starosta w mniejszym lub większym porządku był w zgodzie z ustawą, nic mnie nie obchodzi, czy policjant numer taki a taki zachowywał się dobrze czy źle względem kandydata na posła, to są spory drobne, które nie rozstrzygają o istocie rzeczy. Chodzi o zagadnienie, które sformułował p. profesor **Krzyżanowski** na Komisji Budżetowej Sejmu. Pan profesor powiedział, że jego zdaniem udział czynny Rządu w wyborach stanie się przypuszczalnie zjawiskiem stałym w polskim życiu państwowym. Tu między nami istnieje istotna, zasadnicza różnica. My jesteśmy zdania, że administracja państwowa z chwilą, gdy uczestniczy w kampanji wyborczej tego czy innego stronnictwa, **traci charakter administracji państwowej;** wszystkie te żywioły społeczne i polityczne, które są przeciwne temu obozowi, za którym w danej chwili staje administracja państwowa, wydają się być przeciwne administracji państwowej, jako takiej, to znaczy, że w społeczeństwie ginie zaufanie do przedstawicieli władzy, jako przedstawicieli państwa. I to jest istotne. Tam gdzie starosta staje się człowiekiem partji, człowiekiem obozu organizacji, wszystko jedno jak to się nazywa, tam przestaje być człowiekiem Państwa. Dla mniej największa szkoda, wynikająca dla kraju z okresu wyborczego polega na tem, że rożdźwięk między administracją państwową a masami kolosalnie się pogłębił.

„PARTYJNICTWO".

I tu dochodzimy do „kochanego" słowa, do „partyjnictwa".

Liga Narodowa, od której Panowie z „Jedynki" wzięli genezę ideologiczną, Liga narodowa tak samo mówiła, że nie jest żadnem stronnictwem. Niedawno wpadło mi do rąk parę numerów „Przeglądu Wszechpolskiego" z lat dawnych w których p. **Balicki** udowadniał, że Liga Narodowa, to nie jest partja polityczna, **że to jest coś większego, że to** jest jedyna reprezentacja całego narodu, wszystkich jego interesów, wszystkich jego dążeń i pragnień. Dziś na miejsce „Naród" wstawiono słowo „Państwo", ale treść została ta sama. I te same przyczyny, które spowodowały ongiś klęski Ligi Narodowej, trwają nadal, spowodują klęskę „Jedynki", bo leżą w istocie społeczeństw klasowych.

CHARAKTERYSTYKA BUDŻETU.

Proszę Panów, to, co dla nas jest naprawdę istotnem w projekcie budżetu, który leży przed nami, to jest to, że ten projekt budżetu jest zbudowany wedle nastawienia psychicznego, że Polska po wojnie żyje w warunkach analogicznych do tych, w których żył świat przed wojną. A warunki dzisiejsze są zupełnie inne.

To, o czem mówiłem na wstępie, **zagadnienie podziału dochodu społecznego w Polsce, zagadnienie płac roboczych, pracowniczych i urzędniczych, zagadnienie rozpięcia pomiędzy interesami produkcji dla zysku, a interesami społeczeństwa,** te wszystkie zagadnienia pod kątem widzenia przedwojennej psychiki są niemożliwe do rozwiązania. Naszem zdaniem, jest jedna jedyna droga, po której można i trzeba iść, tej drodze na imię: **kontrola nad produkcją.**

POLSKA W ŻYCIU GOSPODARCZEM EUROPY.

Polska nie może żyć, **jeżeli się nie utrzyma na poziomie dzisiejszego europejskiego życia.**

A gdy świat idzie w kierunku racjonalizacji i nowych metod organizacji przemysłu, gdy uchwały Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej stanowią jak gdyby pierwszą maleńką białą chorągiewkę, którą odłam kapitalistów wysuwa ze swego szańca na znak, że jest gotów do zrozumienia, iż rok 1928 to już nie jest rok 1914, to u nas cała siła naszego przemysłu, cała wiara w przyszłość i cała podstawa naszego budżetu państwowego opiera się na przeświadczeniu, że niskie płace są tem, co odsuwa w przyszłość trudności i pozwala przetrwać jeszcze jakiś czas.

DEMAGOGJA.

I tutaj chciałbym tylko w dwóch słowach się zastrzec przeciwko sztucznemu łączeniu odrzucenia projektów podatku gruntowego i podatku budynkowego przez Sejm ze sprawą płac urzędniczych. Była to **świadoma** i **konsekwentna demagogja.** (Brawa na Lewicy. Wrzawa na ławach B. B.). Była świadoma i konsekwentna demagogja dla tej prostej przyczyny, że wszyscy w tej Izbie zdawali sobie świetnie sprawę, że te trzy projekty ustaw o podatku gruntowym, o podatku majątkowym i o podatku budynkowym w żadnym wypadku i pod żadnym warunkiem nie mogą być uchwalone w takiem tempie, by zmieniły układ budżetu (Wrzawa na ławach B, B.), a ponieważ właśnie w tym budżecie muszą być uchwalone kwoty dla podniesienia płac urzędniczych, dlatego to „junctim" było w naszem przekonaniu najzwyklejszą pod słońcem demagogją.

OBECNY SYSTEM RZĄDZENIA.

Okres, który mamy za sobą, jest okresem co do oceny którego Panowie i my różnimy się zasadniczo.

W polityce bardzo trudno wymagać wdzięczności.

I nie o wdzięczność w tej chwili mi idzie. Masy robotnicze i włościańskie wiązały z przewrotem majowym ogromną sumę nadziei, pragnień i marzeń Odbiegały one radykalnie od dalszego biegu wypadków. Musiano przeto znaleźć uzasadnienie ideowe i moralne dla samego przewrotu.

Znaleziono je w walce z „partyjnictwem" i „sejmowładztwem". Ośmielam się twierdzić, że i jedno i drugie było mitem, i jedno i drugie było legendą.

Jest absolutnie wszystko jedno, czy **na zmianę starosty wpływa poseł z tego czy innego stronnictwa,** czy też wpływa miejscowy Związek Naprawy, czy Związek Ziemian. To zupełnie to samo, wynik jest ten sam. (Głos na ławach B. B.: To zależy od pobudek, czy są subjektywne, czy objektywne. Wesołość). Nie czuję się powołanym do sądzenia o pobudkach.

Istota rzeczy jest absolutnie identyczna w jednym i drugim wypadku. Każdy system rządzenia na świecie ma swoje formy i sposoby zakulisowych wpływów, ale im mniej dany system jest pod kontrolą publiczną, tem bardziej te zakulisowe wpływy są silne.

DEMOKRACJA CZY FASZYZM?

Dla mnie zagadnieniem najbardziej istotnem, które określa w dużej mierze to, co potrafiłbym powiedzieć o **obecnym systemie rządzenia,** jest to, że system ten związany jest nierozerwalnie z jednostką. Stabilizacja tego rodzaju systemu rządzenia jest zadaniem niewykonalnem, a ponieważ jest zadaniem niewykonalnem, dlatego twierdzimy od wielu miesięcy, że Polska stoi u rozstajnych dróg i że są możliwe dwie tylko drogi dalszego rozwoju Polski. Jedna z tych dróg ma na imię **demokracja,** druga ma na imię, ta, czy inna forma **faszyzmu.**

Trzeba rozstrzygnąć o przyszłości i o rozwoju Państwa. Dlatego my od pierwszych miesięcy, po przewrocie majowym główny nacisk w całej naszej krytyce, w całej naszej opozycji stawiamy na jednem prostem pytaniu: **co dalej?** Na to jedno proste pytanie były nam dawane odpowiedzi różne przez życie. Jedną z tych odpowiedzi, najbardziej jaskrawą, była polityka gospodarcza Rządu, polityka, którą podporządkowywała się potrzebom, dążeniom, planom i zamiarom wielkiej własności rolnej i wielkiego przemysłu.

DZIEJE SEJMU POPRZEDNIEGO.

Drugim rodzajem odpowiedzi była cała historja poprzedniego Sejmu. Nie byliśmy w tym przeszłym Sejmie ani większością, ani czynnikiem rozstrzygającym, ale jeden największy zarzut można tu postawić Rządowi. Nie podobna powiększać znaczenia jednej władzy Państwa przez obniżenie powagi i znaczenia drugiej, albowiem przez obniżanie powagi i znaczenia władzy ustawodawczej obniżało się znaczenie i powagę Państwa, jako takiego. I ci z panów, którzy mieli podczas wyborów naprawdę do czynienia z masami, wiedzą, jakie spustoszenia w ich psychice ten okres miniony dokonał, bo na miejsce Sejmu nie można postawić ani starosty, ani komendanta policji.

SPRAWA NARODOWOŚCIOWA.

Jest jeszcze jedno zagadnienie, które stoi dziś przed nami akurat tak samo, jak stało przed dwoma laty w przededniu przewrotu, to jest **sprawa narodowościowa.** Proszę Panów, trudno sobie wyobrazić obok zagadnień gospodarczych i społecznych, o których już mówiłem, zagadnienie, któreby do tego stopnia w sposób palący domagało się już nie powiem rozwiązania, ale świadomych i konsekwentnych prób rozwiązania, przynajmniej.

Mówiłem na Komisji Spraw Zagranicznych, że nie potrafiłbym zrozumieć naszej państwowej polityki zagranicznej, gdyby chciała ona oderwać siebie od zagadnień narodowościowych. I gdy mówię „zagadnień narodowościowych", nie robię żadnego wyjątku, mówię tak samo o sprawie **ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej** i **żydowskiej.** Wszystkie te sprawy stoją w Polsce na porządku dziennym. Wierzę, że przyznają Panowie mi słuszność, gdy powiem, że proces „Hromady", to była **tragedja ludu białoruskiego,** której nie wolno nam oceniać z policyjnego punktu widzenia. (Oklaski).

(Dokończenie mowy patrz str. 4-ta).

Parlament Rzeczypospolitej

Posiedzenie plenarne Sejmu

Początek debaty budżetowej. Sprawozdanie referenta gener. prof. Krzyżanowskiego Oświadczenie wice-premjera Bartla. Mowa tow. M. Niedziałkowskiego. Mowa ob. J. Woźnickiego. Nagłe wnioski.

UWAGI.

Wczoraj Sejm przystąpił do generalnej dyskusji nad budżetem na rok 1928-1929. Przemówienia zarówno generalnego referenta budżetowego, jak i przedstawiciela Rządu p. Wicepremjera **Bartla** nie wniosły do dyskusji żadnych nowych momentów. Patetyczne zapewnienie tych mówców o potrzebie równowagi budżetowej jest wyważaniem otwartych drzwi, gdyż w Sejmie niema takiego stronnictwa, któreby tej potrzeby nie rozumiało.

Stanowisku Z. P. P. S. dał wyraz w obszernem przemówieniu pos. tow. **Niedziałkowski.** Mówca nasz poruszył wszechstronnie wszystkie najważniejsze zagadnienia polityczne i gospodarcze i był z dużem zainteresowaniem słuchany przez całą Izbę.

Stanowisko „Wyzwolenia" uzasadniał w doskonałem przemówieniu wicemarszałek **Woźnicki.**

Dzisiaj dalszy ciąg dyskusji. Pom. in. wygłosi swój maiden speech przywódca B. B. pos. **Sławek.**

***

Na początku posiedzenia złożyli ślubowanie poselskie pos. *Osada* (Zw. L. N.) i *Maksymowicz* (kl. Ukr.).

PORZĄDEK PRAC SEJMU.

Następnie Marszałek Sejmu oznajmił o wyniku porozumienia osiągniętego na posiedzeniu prezesów klubów, a dotyczących porządku prac Sejmu nad budżetem. Ogółem na dyskusję budżetową przeznaczono 64 godziny, z czego Z. P. P. S. otrzymał 8 godz 40 min. Posiedzenia odbywać się będą dwa razy dziennie od 11 do 2 i od 3 m. 30 do godz. 8 m. 30. Czas jest tak obliczony, żeby całkowite rozpatrzenie budżetu wraz z ewentualnemi poprawkami Senatu nastąpiło do 30 czerwca tak, aby nie potrzeba było uchwalać jeszcze jednego prowizorjum.

DRUGIE CZYTANIE BUDŻETU.

Przemówienie generalnego sprawozdawcy pos. Krzyżanowskiego.

Mówca na wstępie podnosi pocieszający fakt ustabilizowania się złotego, poczem przypomina rozporządzenie z października r. z. o przejściu na walutę złotową.

Rząd uznał, że warunkiem zwiększenia zaufania wewnętrznego i zewnętrznego do waluty jest powrót do wypłat w złocie.

Dopływ kapitału zagranicznego jest po wojnie dla nas jeszcze większą koniecznością niż przedtem. Przedewszystkiem nastąpiła ważna zmiana w strukturze gospodarczej, to jest kurczenie się emigracji. Musimy prowadzić świadomie politykę w ten sposób, aby ze względu na silny przyrost ludności u nas, kierować ku nam nadmiar kapitałów zagranicznych, zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych (?). Ideał zupełnej niezależności gospodarczej jest czystym romantyzmem polityczno - ekonomicznym. W naszym przyroście ludności jest ta strona ujemna, że obniża on wysokość płacy, ale ma on też w sobie pewien element wyrównawczy, że ta zniżka może być magnesem przyciągającym obce kapitały.

P. profesor mimowoli przyznaje, że dzięki taniej robociźnie, stajemy się kolonją obcego kapitału.

Plan stabilizacyjny przewiduje, że trzeba oprzeć administrację kolejową na zasadach autonomicznych lub handlowych. Wyrażenia: komercjalizacja nie użyto. Reforma ta byłaby godna zalecenia, zyskałaby na tem sprawność organizacyjna kolei i jej dochodowość i wykonanie tego planu ułatwiłoby nam zaciągnięcie pożyczki kolejowej zagranicznej. W rządzie opracowywany jest też plan oparcia kolei na zasadach autonomicznych, wywołał on nawet w rządzie pewną rozbieżność opinji. (Co za jednomyślność w „jedynce". — Przyp. sprawozd.). Jako członek stronnictwa popierającego Rząd, sądzę, że rozbieżność ta była zapewne uzasadniona (??).

Co do pożyczki wewnętrznej to w tej chwili planowana jest tylko pożyczka loteryjna w sumie 50 mil. na wzmożenie ruchu budowlanego w miastach.

W roku ubiegłym dochody państwowe osiągnęły cyfrę wyższą od preliminowanej. Obliczano je na około 2 miljardy, a wpłynęło 2.700.000.000. Mimo to Rząd uznał, że należy dążyć do uzyskania pożyczek i zwiększenia podatków.

Rząd słusznie uczynił, wycofując ustawę o podatku majątkowym, po odrzuceniu ustaw o podatku gruntowym i budynkowym. Ustawy podatkowe stanowią bowiem pewną całość i dyskutowanie nad wyrwanemi fragmentami nie jest celowe. Przypuszczam, że Rząd wniesie nowe przedłożenia, które umożliwią rzeczową dyskusję w Sejmie.

W opinji publicznej ustaliło się pewne junctim między wniesionemi ustawami podatkowemi, a kwestją urzędniczą. Junctim tego nie widzę. Rząd, wnosząc te ustawy i dążąc do powiększenia płac, widział jednocześnie konieczność utrzymania równowagi budżetowej i dochodów z tych podatków nie przeznaczał na podwyżkę płac, lecz na utrzymanie równowagi budżetowej.

Budżet zamyka się zwyżką, choć niektórzy interpretują go jako deficytowy. Komisja zwiększyła stronę wydatków i dochodów od 1 do 2%, globalnie więc budżet zasadniczo się nie zmienił. Obawy o deficyt budżetu są płonne. Gdyby Sejm przyjął wnioski o znaczne zwiększenie wydatków, toby dopiero mogło zachwiać równowagę.

Sytuacja gospodarcza na całym świecie układa się pomyślnie i idzie ku poprawie. Odbije się to na stosunkach naszych i niema powodu zapatrywać się pesymistycznie na naszą sytuację gospodarczą.

OŚWIADCZENIE P. WICE-PREMJERA BARTLA, ZŁOŻONE IMIENIEM RZĄDU.

U podstawy formowania budżetu na rok 1928/29 Rząd założył przedewszystkiem i ponad wszystko, jego bezwzględną i nie budzącą żadnej wątpliwości równowagę.

Z założenia tego wynikła ostrożność w preliminowaniu dochodów i oszczędność w wydatkach.

Panowie raczyliście w ciągu debat komisyjnych poczynić w przedłożeniu tem długi szereg zmian. W szczególności część rubryk wydatków zwiększono o sumę 59.263.706, a część ich zmniejszono o kwotę 20.825.176. Saldo, zwiększające wydatki w porównaniu z propozycją rządową, wynosi więc 38.438.170 złotych.

Wnioski Rządu zmierzać będą do restytucji przedłożenia, względnie do korektury propozycji komisji budżetowej.

W porównaniu z przedłożeniem rządowem zwiększyła Komisja Budżetowa dochody Państwa na ogólną sumę 59.986.828 zł.

Rząd sprzeciwia się pewnej części propozycji komisji i domagać się będzie zwiększenia dochodów w niektórych pozycjach na ogólną sumę 3.380.000 i równoczesnego zmniejszenia dochodów z ceł o sumę 20.000.000. Propozycje Rządu w stosunku do przedłożenia Komisji wyrażą się więc żądaniem ich zmniejszenia o sumę 16.620.000 zł.

Część Panów reprezentuje opinję, że zastosowanie odpowiednich oszczędności w budżecie pozwoliłoby na zdobycie sum, potrzebnych na uregulowanie palącej kwestji poborów urzędniczych. Mam przekonanie, że zachodzi tu nieporozumienie odnośnie pojęcia oszczędności. Jeżeli Panowie zechcecie określać tem mianem zaniechanie inwestycji państwowych, to muszę przestrzec Panów przed tem najusilniej.

Świadomi jesteśmy braków naszej administracji i naszych przedsiębiorstw pod względem organizacji i racjonalizacji pracy. Wiemy, jak wiele w tej dziedzinie jest do zrobienia, ale rozumiemy, że praca ta postępować może tylko powoli — jest ona bowiem rekonstrukcją maszyny, będącej w ruchu, którego wstrzymać niepodobna. Praca ta dokonana być musi własnemi siłami, które tylko w miarę ich dojrzewania mogą być użyte. Stwierdzamy stałą pod tym względem poprawę.

P. wicepremjer przytacza szereg cyfr, dowodzących stałego zmniejszania liczby funkcjonarjuszów państwowych oraz wzrostu oszczędności w wydatkach personalnych.

Troska Rządu, aby w granicach równowagi między wydatkami a dochodami pomieścić konieczną zwyżkę uposażeń urzędników, zniewoliła go do przedłożenia Panom propozycji zwiększenia dochodów Państwa.

Większość tej Izby wnioski Rządu odrzuciła. Rząd gotów jest szukać wyjścia z wytworzonej tym sposobem sytuacji — zawsze jednak tylko w granicach równowagi między dochodami i wydatkami Państwa. Oświadczam, że równowaga ta w żadnym wypadku i dla żadnego z celów zachwianą być nie może i nie będzie.

Bez powiększenia istniejących źródeł dochodów lub bez odkrycia nowych zasadnicze uregulowanie poborów pracowników państwowych nie będzie możliwe.

Po przemówieniu prof. **Bartla** rozpoczęła się dyskusja, w której pierwszy przemawiał pos. tow. **Niedziałkowski.** Przemówienie to w obszernem streszczeniu podajemy na czele numeru.

PRZEMÓWIENIE POSŁA WOŹNICKIEGO (WYZWOLENIE).

Ściśle rzeczowy stosunek do budżetu jest niemożliwy ze względu na jego szkicowość, ogólnikowe uzasadnianie pozycji i zbyt śpieszne tempo obrad. Brak jest danych o faktycznem wydatkowaniu i brak zamknięć rachunkowych, poświadczonych przez Izbę Kontroli. **Protestujemy przeciw przekraczaniu budżetu przez Rząd i przechodzeniu nad tem do porządku, jak nad zjawiskiem normalnem.** Mówca uwarunkowuje podniesienie płac urzędniczych od przeprowadzenia pewnych redukcyj, przeciwny jest specjalnym remuneracjom, które, zwłaszcza w monopolach, są nieuzasadnione i stwierdza, że pozycje te są zbyt ogólnikowe i wygórowane. Występuje też przeciw funduszom na subsydjowanie prasy, które nie są ujawnione i prawdopodobnie kryją się w funduszach dyspozycyjnych. Reforma rolna nie jest prowadzona w sposób zadawalający. Kontyngent 200.000 ha był uchwałą jeszcze rządu Chjeno - Piasta, od Rządu zaś obecnego możnaby się domagać szerszego uwzględnienia potrzeb małorolnych i bezrolnych. Podatki powinny być tak rozłożone, aby wszystkie warstwy jednakowo odczuwały ich ciężar, obecnie zaś bogaci kpią sobie z nich.

Jesteśmy zwolennikami rządów demokratycznych, chłopsko - robotniczych. Takim był pierwszy Rząd Lubelski, którego rocznicę wkrótce uroczyście obchodzić będziemy. **Gdyby ten rząd i następny rząd Moraczewskiego utrzymał się dłużej, byłaby w Sejmie zdecydowana większość lewicowa i przyszłość Polski potoczyłaby się po tej linji, po której i tak się potoczy, ale dopiero po ciężkich próbach.** Maj 1926 r. zamknął erę rządów nijakich. Obudził nadzieje mas, ale nadzieje te zawiodły. Obecność w gabinecie ministrów Meysztowicza i Niezabytowskiego jest karykaturą, z którą zgodzić się nie mogliśmy. Rząd opiera się obecnie na tak różnorodnych elementach, że nie wróży to krajowi nic dobrego. Wybory otrąbiono, jako zwycięstwo Rządu, a już od dnia otwarcia zaznacza się wyraźnie, że stosunek Rządu do parlamentu, mimo że zasiada w nim 130 zwolenników tego Rządu, jest taki sam, jak do poprzedniego parlamentu. Sejm rozbity jest teraz na więcej części, niż dawniej i niema ani zwycięstwa Rządu, ani myśli państwowej. Zmierza się wyraźnie do konfliktów między Rządem a Sejmem, na czem Państwo napewno nie zyska. Jedyne zwycięstwo, to wtłoczenie prawicy w te trzy rzędy krzeseł, z których się już nie wydostaną. (Protesty na ławach N. D.). Nie, panowie się już stąd nie wydostaną, wierzę w to, zarówno jak „jedynka", i w tem dopomożemy.

Jesteśmy opozycją, którą uprawiamy od 10 lat. Normalna opozycja wyraża się w votum nieufności, w nieuchwalaniu budżetu w odmawianiu rekruta. Nasza opozycja jest swoista — rządy są nienormalne i opozycja musi się do nich dostosować. Obecne rządy uważamy za chorobę, którą jednak Państwo do końca musi przetrwać. Jeśli już doszło do faszyzmu, to niech się sam przesili. Operować w gorączce nie można. Zastanowić się jednak należy, jak się to kiedyś będzie likwidować. **Sejm powziął kiedyś uchwałę, że Józef Piłsudski dobrze zasłużył się narodowi. Historja tej uchwały nie przekreśli, jeśli Piłsudski potrafi we właściwym czasie zlikwidować obecny system na rzecz rządów demokratycznych.** (Oklaski).

Na tem dyskusję odroczono.

NAGŁE WNIOSKI.

Następnie p. *Hartglas* uzasadniał nagłość wniosku Koła Żydowskiego o uchylenie przepisów prawnych, ograniczających równouprawnienie ludności żydowskiej w b. zaborze rosyjskim.

Przeciw nagłości przemawiał p. *Wierczak.*

Nagłość wniosku przyjęto głosami B. B., Z. P. P. S., Wyzwolenia i mniejszości. Wniosek odesłano do Komisji Prawniczej.

Odrzucono natomiast nagłość wniosku Koła Żydowskiego w sprawie niesłusznego wymiaru podatku przemysłowego. Nagłość uzasadniał poseł Farbstein. Wniosek odesłano do Komisji Skarbowej. Podczas tego głosowania zaszedł charakterystyczny dla obecnych stosunków parlamentarnych wypadek, że pos. Wiślicki z B. B. powrócił na łono Koła żyd., z którym solidarnie głosował za nagłością. Zew krwi — powiedziałby Jack London.

Następnie p. **Gawrylik** uzasadniał nagłość wniosku Klubu Białor. w sprawie mordu, dokonanego na mieszkańcach kolonji Zawań koło Mołodeczna przez posterunkowego Raubę. Wnioskodawcy żądaja, by Sejm wyznaczył komisję z 5 posłów, z udziałem przedstawicieli klubów robotniczych i chłopskich, dla zbadania sprawy.

Nagłość wniosku przyjęto 144 głosami przeciw 110 i wnosek odesłano do Kom. Administr.

Następnie p. **Rudnicka** motywowała nagłość wniosku Klubu Ukraińskiego w sprawie zamknięcie 5 wyższych klas państwowego gimnazjum z językiem wykładowym ukraińskim w Stanisławowie.

Nagłość wniosku uchwalono znaczną większością i odesłano do Komisji Oświat.

Następne posiedzenie dzisiaj, o g. 11-ej.

ANDRZEJ STRUG.

ŻOŁNIERZ Z POD ST. BEAT

3

Trójka rozdziela się. Ten prawy z brzegu musi okrążyć trupa, który leży mu w poprzek drogi spokojny, obojętny na wszystko i Doujart zazdrości trupowi... Środkowy niemiec już wyciąga długi nóż i bierze go w zęby... Straszliwa niemoc strachu... Niemiec, pełzący z nożem w zębach przykuwa do siebie oczy, które nie widzą już nic więcej. Tamci dwaj znikają, a raczej nie istnieją, bo nie mają głów ani twarzy, tylko hełmy, ten jeden jest wrogiem, niosącym śmierć. Oczy zawzięte, oczy ponure patrzą nań z takiem beznadziejnem okrucieństwem...

Podnosi do góry ręce, wystawia je przed wory z piaskiem, Doujart poddaje się. Ale wystarcza jedno spojrzenie na niemca z nożem... Nie, ten się nie będzie z nim długo bawił. Ten go nie weźmie żywcem.

Dźwiga głowę niemiec z prawej strony — w twarzy bezgraniczne śmiertelne wyczerpanie. Spojrzy ku niemu ukradkiem z pod okapa hełmu niemiec z lewej strony, i okaże twarz skażoną drgającym skurczem, odsłoni swój nagi strach. A trzeci nie odrywa od niego strasznych oczu, obezwładnia go nienawiścią. I Doujart już czuje w sobie zimno długiego noża, przewierci go nawskroś ostatni ból i Doujart umiera. Ale ręka Doujarta maca w szerokiej torbie, szuka — to już ostatni... Ciska naoślep... Trzask wybuchu głuchy jakby daleki.

Wyjrzy ostrożnie. Jeden leży na boku skulony, skręcony jak robak. Drugi przewrócił się do góry brzuchem. Trzeci, ten z nożem, roi się, grzebie ziemię rękami, kopie nogami... Coraz wolniej, coraz niedołężniej... Ucichł...

I zanim Doujart zrozumiał, co się stało, już wie, że teraz dopiero nadchodzi najgorsze... Wszystko widzi naprzód, ileż razy mordował go ten sen! Najlepiej nie patrzeć. Przymyka oczy i usiłuje myśleć o czem innem. Mnóstwo obrazów przelatuje dookoła. Ciemna zieleń winnicy w słońcu, kwitnące drzewko brzoskwiniowe rozpięte na murze, kaczka z kaczętami na stawie, a na brzegu dwoje dzieci, chłopczyk i dziewczynka biegną szczebiocąc... Jules! Anetko!...

Znikli. W tumanach pyłu jeden za drugim przelatują ciężkie samochody, pełne ludzi, ziemia drży. Liczy samochody i wciąż się myli, takie ich mnóstwo. Czeka na coś w naprężeniu, przygląda się bacznie, wszystko mieni mu się w oczach a w głowie ciężki zamęt. Trwa to długo, ogarnia go nieprzezwyciężone senne znużenie, lada chwila uśnie i zgubi jedyną sposobność... Budzi sam siebie, dźwiga opadającą głowę, wytrzeszcza oczy, pełne snu i gryzącego pyłu. Wreszcie dostrzega, poznaje. Woła najgłośniej jak tylko może, biegnie, goni, ale samochód już przeleciał a za nim dziesięć innych, sto innych... W duszy odpocznienie i ulga, wszak widział nareszcie na własne oczy, odszukał samego siebie w gromadzie natłoczonych żołnierzy, przekonał się, że jednak żyje Doujart, długo niewidziany, przepadły na wojnie... To on prawdziwy, ten który jest. Ze wszystkich niezliczonych sobowtórów, mętnych cieniów Doujarta, ten jeden żyje, to co on myśli, co on widzi jest prawdą a reszta — snem. Rozpylony na tysiąc prze lotnych istnień wiruje w nieskończenie dłużącej się nocy, w ciężkiej, gnębiącej pomroce, miota się zdręczony jak w obłędzie.

Czasami wie, że umarł i że to jego dusza błąka się po świecie za grzechy żywota i nie może się wyplątać z więzów ziemskich i ulecieć do nieba. To zaś co jest teraz nazywa się czyściec, który jest lepszy od piekła, bo się podobno wreszcie kiedyś kończy. Czasami rozumie, że jest rozłupany przez pół, rozszczepiony i jedna jego połowa nie wie o drugiej. Stało się to zapewne wówczas, gdy stary Lagrange przyjechał z miasta przed samym wieczorem i jadąc przez wieś na dwukołowym wózku, gdzie leżały dwie nowe beczki i świeżo zakupiony pług, krzyczał na prawo i na lewo, że w mieście już wszędzie rozlepiona jest mobilizacja, a on na wojnę nie pójdzie bo już za stary a syna nie ma, tylko dwie córki stare panny. I chwalił się stary skąpiec, że nie dał córek zamąż i niech wszyscy się martwią i kłopocą a on nie ma żadnego powodu — nic mu nie zrobi wojna. I radował się starości swojej, jechał przez wieś, paląc z bata...

Od tego czasu już nie mogły się spotkać ze sobą dwie połówki Doujarta i nic o sobie nie wiedziały. Jakże można tak wyżyć — wszystko nijako a nic całkiem, ledwie że przez pół... Gdyby to przez pół...

Doujart skarży się gorzko, wyrzeka, modli się, woła jaknajgłośniej, żeby go Bóg usłyszał i żeby zagłuszyć to, co go czeka, co już nadchodzi...

...Gorący duszący dym rozwiewa się jak przed wiatrem i znowu leżą przed nim tamci trzej a przy nich staje kilkoro maleńkich postaci — to dzieci. Do małych dołącza się dwuch chłopaków kilkunastoletnich i czworo podrosłych dziewcząt — Niemce są plenne... Wyrastają z pod ziemi trzy żony, rzucają się z jękiem na rozpostarte trupy. I głośny płacz ogarnia całą gromadkę. Przybywają bracia i siostry, ojcowie, matki, wujowie, ciotki — już zwarty tłum zasłonił leżące ciała. Głośne łkania, jęki przelewają się nad gromadą i Doujart sam czuje w oczach piekące łzy, płacze z żalu i płacze ze strachu, bo wie, że zaraz...

Już patrzy ku niemu z pod krzaczastych siwych brwi ten sam starzec, zgarbiony o kiju... Wyciąga rękę i trzęsącym się palcem pokazuje na niego. Ogląda się jeden, drugi, oglądają się wszyscy — patrzą nań mnóstwem oczu, zalanych łzami. Doujart zrywa się, żeby uciec ale już tłum otacza go kołem. Wije się i skręca radby się zaryć pod ziemię. Mnóstwo palców wskazuje nań, mnóstwo oczu patrzy nań z nienawiścią, mnóstwo głosów krzyczy nad nim:

— Morderca! Morderca! Morderca!

Budzi się nareszcie, co za szczęście! Niema trupów, niema tłumu krewnych. Oddycha głęboko z ulgą niezmierną, poszły precz zmory, zdjęto z niego brzemię zbrodni i hańby. Opamiętał się, nie jest winien, jest dzielnym żołnierzem, godnym pochwały — wszak jednym rzutem granatu położył odrazu trzech niemców. Kapitan Fléchard klepie go po ramieniu.

— Dobrze, Doujart, morowo!

Cudowne są oczy kapitana!... Ten człowiek jest ukochaniem Doujarta, jego opiekunem, bratem, przyjacielem. Nigdy jeszcze nie rozmawiali ze sobą, ale to nic, przecież niema czasu. Jednem spojrzeniem kapitan zdoła mu wypowiedzieć, że widzi go nawskroś i rozumie go do głębi. Spojrzy a oczy mówią, jak żywym głosem.

— Boisz się Doujart? To nic — wszyscy się boją i ja też.

I w okropnym ogniu huraganowym, gdy po godzinie już wszystko staje się obłędem, koszmarem i niepodobieństwem... W ataku w ciasnym okopie niemieckim gdzie walka idzie na noże... W tumanie gazów, kiedy maska wreszcie zaczyna palić i dusić... To spojrzenie przywraca mu odwagę, i moc wytrwania.

— Ciężko, Doujart?

— Wszystko dobrze, panie kapitanie!

(D. c. n.).

W 10-TĄ ROCZNICĘ OGŁOSZENIA NIEPODLEGŁOŚCI REPUBLIK KAUKAZKICH

W niedzielę odbyła się w sali Ratuszowej uroczysta akademja z okazji dziesiątej rocznicy ogłoszenia niepodległości trzech republik kaukaskich, Górali Północnego Kaukazu, Gruzji i Azerbejdżanu. O przewodnictwo poproszono tow. sen. Struga oraz tow. Siedleckiego, pp. Lednickiego, Stempowskiego oraz prof. Smal - Stockiego.

Akademję zagaił tow. Andrzej Strug, podkreślając iż szczególnie Polacy, którzy w ciągu 150 lat znosili jarzmo niewoli, winni okazywać ludom, które nie zdołały jeszcze uzyskać pełni swoich wolnościowych pragnień — szczerość uczucia i przyjaźni.

Działające dotychczas rozbieżnie, trzy republiki kaukaskie postanowiły obecnie złączyć się, celem intensywniejszej akcji przeciw przemocy bolszewickiej.

Po przemówieniu przewodniczącego odpowiedzieli kolejno przedstawiciel Azerbejdżanu, p. Mustafa bey Wekilli, przewodniczący stow. emigracyjnego gruzińskiego w stolicy Sałakaja, oraz przedstawiciel górali kaukaskich p. Tambi - Elekoti, dziękując w gorących słowach za okazywaną przez Polaków sympatję i życzliwość.

Na zakończenie nastąpiła b. bogata część koncertowa.

RADA ADMINISTRACYJNA MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY

„Kor. Warsz.“ donosi: Podczas Międzynarodowej Konferencji Pracy, która rozpocznie się dziś w Genewie, dokonane zostaną wybory do Rady Administracyjnej Międzynaroodwego Biura Pracy. Rada składa się w chwili obecnej z 24 członków, z których 12 reprezentuje rządy, 6 pracodawców i 6 pracowników, Wśród 12 delegatów rządowych czterej są wybierani przez konferencję, podczas gdy 8 delegują państwa, uznane za najbardziej „uprzemysłowione“. Choć Polska do rzędu tych państw zaliczona nie została, uzyskała podczas trzech kolejnych wyborów w r. 1919, 1922 i 1925 miejsce z wyboru, skutkiem czego delegat p. minister Sokal zasiada w Radzie Administracyjnej bez przerwy od jej utworzenia.

Aby zapewnić udział w Radzie większej ilości państw Międzynarodowa Konferencja Pracy postanowiła podnieść ilość członków Rady do 32 osób przez co liczba delegatów rządowych wzrosłaby do 16, jak również do 16 wzrosłaby liczba delegatów pracodawców i pracowników.

Odpowiednia rezolucja weszłaby w życie z chwilą uzyskania ratyfikacji 42 państw. Do chwili obecnej ratyfikowało odnośny wniosek 35 państw. Nie jest wyłączone, że dalsze ratyfikacje nastąpią jeszcze przed posiedzeniem Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Gdyby ratyfikacje te nie nastąpiły, wybory odbyłyby się na podstawie statutu dotychczasowego, czyli, że Rada liczyłaby na dalsze trzylecie tak samo, jak dotychczas, 24 członków.

W DNIU 17 CZERWCA — DZIEN KOBIET

WSZYSTKIE ORGANIZACJE KOBIECE P. P. S. OBCHODZIĆ GO BĘDĄ W IMIĘ HASEŁ:

1) obrony 8-godzinnego dnia pracy;
2) ubezpieczeń społecznych;
3) rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych;
4) szczególnej ochrony pracy kobiet i młodocianych, zakazu pracy dzieci;
5) równej płacy za równą pracę;
6) obrony potrzeb służby domowej;
7) walki z drożyzną i z lichwą;
8) sprawiedliwej reformy podatkowej;
9) ochrony macierzyństwa;
10) zapomóg dla położnic;
11) żłobków i ochrony dzieci;
12) równych praw dla dzieci nieślubnych;
13) obrony demokracji;
14) powszechnego, bezpłatnego nauczania;
15) utrwalenia pokoju i zniesienia zbrojeń.

PIERWSZY MAJ W POLSCE

KIELCE

Na rynku odbył się wielki wiec, na którym przemawiało wielu towarzyszów. Referat wygłosił tow. pos. **Karpiński**. Po wiecu urządzono wspaniały pochód ze sztandarami i orkiestrą.

CIECHANÓW

Pochód, w którym wzięli tłumny udział bezrolni i małorolni, przeszedł przez całe miasto ze sztandarami i tarnsparentami. Na wiecu przemawiali tow. tow. **Krawczyk** i **Grudziński**, a przed rozwiązaniem pochodu — tow. **Szumlińska**.

Komuniści i czumowcy, chcąc „zrobić na złość“ socjalistom.., poszli do pracy w dn. 1 maja, ale i tak młyny i browar były nieczynne. Gdy chciał zabrać głos jakiś czumowiec, zebrani nie pozwolili mu mówić, wznosząc okrzyk: „precz z rozbijaczami“.

Znany na tutejszym terenie rozbijacz Łukawski zorganizował swój własny „pochód“, składający się z grupy młodocianych, ale... nie miał sam odwagi wziąć w nim udział. Odważny „przywódca“.

Wieczorem zespół TUR odegrał „Montwiła“. Odczyt wygłosił tow. **Wiślicki**.

GMINA NIEDŹWIEDZICKA

Przeszło 1000 ludzi z gmin: **Krzywoszyńskiej i Niedźwiedzickiej** urządziło piękny obchód pierwszomajowy. Przemawiali tow. **Kotow** i **Miszczuk**, i wśród ogromnego entuzjazmu uchwalono rezolucję.

STRZYŻÓW

O godz. 10-ej rano wyruszył wspaniały pochód z Dobrzechowa. Wzięły w nim udział: PPS., Związek ceramiczny w Dobrzechowie, związek robotników drzewnych (oddział Strzyżów) i związek robotników rolnych. Na czele niesiono sztandar P. P. S. następnie szła orkiestra.

Pchód przeszedł przez miasto pod „Sokoła“, gdzie tow. Andrzej **Orłowski otworzył wiec.** Przemawiał tow. **Harlender.**

Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

PILICA

W uroczystości majowej przyjmowało udział wielu towarzyszów włościan. Ogromne zgromadzenie, na którym przemawiał przewodniczący O. K. R. z Olkusza tow. **Marczewski**, było wielką manifestacją jedności chłopsko - robotniczej, pod czerwonemi sztandarami PPS. Rezolucję C. K. W. uchwalono jednogłośnie. Po zgromadzeniu uformowano pochód, który przeszedł ulicami miasteczka i został rozwiązany w **Sławniowie** przy fabryce papieru.

SAMORZĄD STOLICY

OPŁATY SZPITALNE.

Na jednem z ostatnich posiedzeń magistratu wpłynął wniosek jednego z ławników w sprawie przyjmowania chorych do szpitali miejskich bez żądania zgóry opłaty.

Zgodnie z uchwałą magistratu, sprawę tę przekazano do opinji wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa.

Opinja ta brzmi jak następuje: Zgodnie z istniejącymi przepisami, szpitale miejskie przyjmują zawsze ciężko chorych bez żądania zgóry opłaty. W stosunku jednak do lżej chorych koszty kuracyjne muszą być z nich ściągane, zależnie od stanu materjalnego, gdyż na tych funduszach oparta jest samowystarczalność szpitali miejskich i wpływy, stanowiące dochody szpitali z tego źródła są dość pokaźne (w r. 1926 — 3,060,394 zł. 66 gr., w r. 1927 — 3,288,897 zł. 64 gr.).

Gdy tylko wywiady stacji opieki społecznej stwierdzą niezamożność chorego, koszty kuracyjne są całkowite umarzane, mniej ubogim koszty są rozkładane na raty, wreszcie należność od niestałych mieszkańców przekazywana do uregulowania właściwym gminom.

Z tych względów opłaty za koszty kuracyjne należy pozostawić i stosować zgodnie z wchodzącą w życie nową ustawą szpitalną, która zezwala na żądanie opłaty szpitalnej normalnie od wszystkich za 2 tygodnie zgóry, w razach zaś wyjątkowych zwalnia od niej najuboższych, jak zresztą jest to praktykowane dotychczas.

O OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ.

Radziecka komisja rewizyjna Kasy Oszczędności m. stoł. Warszawy rozpatrzywszy i zaakceptowawszy sprawozdanie z operacji dokonanych w r. 1927, bilans za ten okres oraz rachunek strat i zysków, uznała za niezbędne zalecić zarządowi Kasy: 1) obniżenie stopy procentowej od udzielanych pożyczek, a przedewszystkiem od pożyczek na budowę mieszkań, na zakup towarów pierwszej potrzeby i towarów niezbędnych dla budowy, a także od drobnych pożyczek (do 300 zł.) pod zastaw papierów procentowych, 2) stosowanie jaknajwiększej ostrożności przy udzielaniu pożyczek pod zastaw towarów złożonych w składach miejskich, dając pierwszeństwo towarom sezonowym, pierwszej potrzeby i surowcom niezbędnym dla przeróbki w istniejących na terenie Warszawy wytwórniach z wyłączeniem jakiegokolwiek uprzywilejowania autonomicznych przedsiębiorstw komunalnych.

PRZEGLĄD PRASY

Wilno. — Początek debaty budżetowej. — Fosgen. Dziesięciolecie państw kaukaskich — Przeciw karze śmierci.

Cały szereg pism komentuje „wcielenie“ Wilna, jako stolicy, do Litwy. **„Gazeta Warszawska“** i **„Dwugroszówka“** są pełne oburzenia i gniewu. Organ p. Sadzewicza twierdzi nawet, że obecnie niema już mowy o pomyślnem zakończeniu rokowań polsko-litewskich. Mniej tragicznie zapatrują się inne gazety. **„Kurjer Polski“** nazywa krok litewski śmiesznym i — podobnie jak **„Gazeta Warszawska“** — domaga się interwencji Ligi Narodów. **„Głos Prawdy“** oświadcza, że nikt nie bierze poważnie ostatniego wybryku Waldemarasa, ponieważ wogóle nie traktuje się serjo jego polityki. W końcu zaznacza, że upieranie się Litwy przy Wilnie, jako stolicy, może doprowadzić do federacji polsko-litewskiej, co podkreśla też **„Nasz Przegląd“** jako moment dodatni, a odrzuca **„Dwugroszówka“**, jako coś ubliżającego „godności“ Polski.

W związku z rozpoczętą wczoraj debatą budżetową zabierają głos **„Gazeta Warszawska“** i **„Dzień Polski“**. Dwa pisma szczerze reakcyjne, a przecież opinje — wręcz odmienne. Artykuł organu endeckiego jest alarmujący i przyswaja sobie pytanie „Robotnika“ z niedzieli „co dalej?“, by odpowiedzieć na nie znanemi endeckiemi postulatami: oszczędność, kosztem najżywotniejszych potrzeb kraju, zarzucenie etatyzmu, o ile nie służy klasom posiadającym i t. d. **„Dzień Polski“** — przeciwnie widzi prace rządowe od 2 lat w świetle wybitnie różowem, tylko Sejm stoi mu na zawadzie, ale na to niema rady, dopóki nie zmieni się konstytucji i ordynacji wyborczej. Dziwić się tylko należy, że do tak znienawidzonego sejmu „raczył“ przyjąć mandat autor tego artykułu, poseł z 1-ki.

Wybuch fosgenu w Hamburgu wciąż jest tematem rozważań w prasie, co jest rzeczą dobrą i pożądaną, byle nie rozpatrywano tej sprawy jednostronnie i tendencyjnie. **„Kurjer Warszawski“** jest pewien, że fosgen hamburski był przeznaczony do celów wojennych i domaga się dokładnego śledztwa ze strony Ligi Narodów.

„Kurjer Poranny“ poświęca artykuł 10-leciu ogłoszenia niepodległości państw kaukaskich, których kolonje emigracyjne w Warszawie urządziły w dn. 28 b. m. uroczystą akademję dla upamiętnienia radosnej a zarazem tak smutnej w dzisiejszych warunkach rocznicy.

„Nasz Przegląd“ występuje przeciw karze śmierci, powołując się na „wymowę życia“, potępiającą w dostatecznej mierze barbarzyństwo kary śmierci Dziennik ten posługuje się, jako argumentami, dwoma faktami z kroniki ostatnich wydarzeń sądowych. W Anglji niejaki Brown (Braun), notoryczny zbrodniarz, skazany na śmierć, chciał wielokrotnie popełnić samobójstwo, ale nie dopuszczono do tego, gdyż prawo chce, żeby zginął „urzędowo“ na szubienicy. Drugi fakt jest znany z depesz czytelnikom naszym. Idzie o robotnika rolnego Józefa Jakubowskiego, straconego niewinnie za rzekome zabójstwo nielegalnego syna. Sprawa ta wywołała niezwykłe poruszenie w całej prasie niemieckiej i austrjackiej. Omyłka sądowa jest tu jaskrawa, akt oskarżenia, przewód sądowy i motywy wyroku do tego stopnia urągają najprymitywniejszym zasadom prawnym, że tu nawet nie można już mówić o omyłce sądowej, lecz o potwornie tendencyjnym procesie przeciw nieszczęśliwemu, bezbronnemu robotnikowi, któremu odmówiono nawet tłumacza na rozprawie sądowej.

Z tem większą stanowczością rozlegać się winno na całym świecie wołanie: precz z karą śmierci!

B.

KRONIKA POLITYCZNA

WYJAZD MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

W bieżącym tygodniu min. spraw zagr. p. August Zaleski wyjeżdża do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów. Ministrowi towarzyszyć będą szef sekretarjatu ministra spraw zagr. Szumlakowski, nacz. wydziału wschodniego M. S. Z. Hołówko i nacz. wydziału ustrojów międzynarodowych Tarnowski.

MIANOWANIA.

Rada Ministrów postanowiła przedstawić Prezydentowi Rzplitej wniosek o mianowaniu dotychczasowego posła Rzeczypospolitej przy Kwirynale pana Knolla posłem Rzeczypospolitej w Berlinie, zaś dotychczasowego tamtejszego posła Olszowskiego — posłem w Angorze.

NOWY WOJEWODA W POZNANIU.

Przybył ze Lwowa do Poznania wojewoda poznański Dunin-Borkowski witany na dworcu przez prezydenta miasta Ratajskiego, wicewojewodę Nikodemowicza i innych.

Wojewoda objął już urzędowanie.

CZĘŚCIOWE WPROWADZENIE OSMIOGODZINNEGO DNIA PRACY NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Kor. Warsz. donosi:

Zarządzeniem Min. Pracy i Opieki Społecznej z dn. 25 maja r. b. zostały przeniesione na ośmiogodzinny dzień pracy dalsze kategorje robotników, zatrudnionych w hutnictwie żelaznem i cynkowem na Górnym Śląsku. Zarządzenie powyższe ma być wprowadzone w życie najdalej do dn. 15 czerwca r. b.

Dziś o g. 7.30 wieczorem w sali Zw. Zaw. Kolej., ul. Czerwonego Krzyża 20,

TOW. POSEŁ HERMAN DIAMAND

wygłosi odczyt p. t.:

„ZMIERZCH KAPITALIZMU“

wejście dla członków Z. Z. K. bezpłatnie.

Towarzysze kolejarze stawcie się licznie!

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Letni: KREDOWE KOŁO, poemat dramatyczny w 5 aktach według chińskiej legendy Klabunda, przekład M. Szwarcówny, partje liryczne i sceny poetyckie przełożył Józef Jedlicz. Dekoracje i kostjumy W. Drabika, reżyser dyr. E. Chaberski, muzyka Scheflera.

To, podobno bardzo modne, „Kredowe koło“ pojawia się u nas ze znacznem opóźnieniem. Widzieliśmy już chiński „Żółty kaftan“, ale ominęła nas „Turandot“, pojawiając się tylko w bluesie. Chińszczyzna, która wyparła modną niegdyś japońszczyznę, jest na szerokim świecie również już czemś wczorajszem; za to sztuka murzyńska i kanibalska jeszcze dosyć zabawiają europejskiego snoba.

Cel tych wycieczek sztuki w egzotykę może być taki sam, jak cel jej nawrotów do przeszłości greckiej, gotyckiej, barokowej, klasycznej: nie żeby naśladować to, co jest w swojem miejscu lub swoim czasie jedyne i nienaśladowalne, lecz żeby, cofnąwszy się, odzyskać własny rozmach świeżości; przyjrzeć się, jak inni zaczynają i samemu zaczynać; natchnąć się widokiem tylu innych dróg i nabrać przez to odwagi do nowej drogi własnej. Ale dziś nawet ta podnieta sztuce nie pomaga; odkryto natomiast inny cel nawiązywania do egzotyki lub do przeszłości: sposobność do pasorzytnictwa. „Żółty kaftan“ i „Turandot“ wystawia się tak, jak obojętny pod względem wartości literackiej „Sen“ albo jak nieteatralną „Achilleis“, aby zaaplikować nowe pomysły reżyserskie, dekoracyjne i kostjumowe.

Co do „Kredowego Koła“, to jednak rzecz ma się nieco inaczej; pasorzytnictwo było, ale innego rodzaju. Poeta niemiecki Klabund (właściwe nazwisko Alfred Henschke) użył tej starej chińskiej sztuki jako libretta do swoich wkładek rewolucyjnych. Kiedy to zrobił, nie wiem dokładnie; zdaje mi się jednak, że było to w epoce, kiedy Niemcy powilhelmowskie nurzały się w zapale rewolucyjnym, pacyfistycznym, antimonarchicznym. Dla nas jest ta epoka dość obca; nie mieliśmy rewolucji, tylko powstanie; obcy monarchowie byli dla nas symbolami ucisku narodowego, a nie społecznego. Dlatego brat bohaterki Czang Ling, z początku rozpustnik, potem żebrak, członek tajnej bandy, która morduje rządowych dostojników, aby mścić krzywdy maluczkich, człowiek wygłaszający zasady dosyć prymitywnie pojętej sprawiedliwości społecznej, — nie przemawia nam do przekonania. Wprost dezorjentuje akt ostatni, gdzie nowy cesarz, tym razem już wspaniały i dobry, przychodzi i sądzi. Ale jakże sądzi? Ze zdumienia wpadamy w zdumienie.

Nasamprzód rozstrzyga po salomońsku spór dwóch matek o dziecko — przyczem zauważyć trzeba, że wersja biblijna o rozcięciu dziecka mieczem jest piękniejsza, niż wersja chińska, według której matki mają dziecko ciągnąć ku sobie za rączki. Zresztą przypominają mi się doskonałe i dowcipne uwagi Leona Belmonta o tym sądzie salomońskim; według tych uwag był to bluff, któryby się wobec dzisiejszej wiedzy psychologiczno-prawniczej nie mógł się ostać i w gruncie rzeczy nie powinien był rozstrzygnąć wcale o przynależności do tej, czy do tamtej matki.

Następnie ów Czang Ling, zamknięty w kłodę i skazany na śmierć, prawi cesarzowi różne impertynencje, i to młodego monarchę tak przejmuje, że powiada: siądź i rządź razem ze mną. W Niemczech powojennych mogło to mieć znaczenie symboliczne: niby że socjaliści czy spartakusowcy powinni być dopuszczeni do władzy, ale my bierzemy tego człowieka indywidualnie — otóż nic z tego, co mówi, nie imponuje nam jakąś szczególną głębią rozpoznań społecznych. Przytem wydaje się to nam niekonsekwentne: tyle nastroju rewolucyjnego, a jednak w końcu znowu cesarz, tym razem lepszy, ale również trochę narwany — choć na sympatyczniejszy sposób. Czyżby Niemcy tęskniły tylko do lepszego cesarza? Ale najwięcej zgorszenia wśród elity towarzyskiej, zebranej na premjerze, wywołał inny fakt: oto cesarz w matce owego dziecka poznaje dziewczynę, w której się niegdyś zakochał; bardzo pięknie, ale ta kobieta została kupiona przez bogatego i wstrętnego staruszka, była mu wierną żoną, powiła mu syna, a nawet zakochała się w tym bydlaku na kilka chwil przed jego zgonem. Żeni się z wdową — pal sześć; ale według naszych europejskich wyobrażeń powinna była ta kobieta zastrzelić się, uciec, zbuntować się — w każdym razie jej cierpliwe i potulne życie jako małżonki drugiego stopnia u pana mandaryna Ma nie wydaje się nam czemś godnem ręki syna niebios. Przywykliśmy w naszych bajkach, że tacy panowie żenią się z dziewicami.

Otóż to — nasze wyobrażenia europejskie! Autor niemiecki tak bardzo zeuropeizował naiwną chińską legendę, że gdy w końcu pojawia się szczegół, który w legendzie jest zapewne na miejscu i pasuje do reszty, jesteśmy rozczarowani.

Niestety, nie mogłem w tak krótkim czasie znaleźć autentycznego „Kredowego koła“, aby trochę ponudzić czytelników porównaniem chińszczyzny prawdziwej z niemiecką przeróbką. Kombinuję tyle, że zapewne sztuka chińska należy do tych, które „idą na całego“, zawiera wycinek życia, ale taki, który w sobie odzwierciadla całe życie, los i świat, — wszystko obraca się w owem kredowem kole, które jest znakiem magicznym. Wyobraźmy sobie, że który z naszych poetów dałby taką sztukę, w którejby już powiedział wszystko, bez rezerw i niedopowiedzeń. Dziś to jest oczywiście o wiele trudniejsze niż dawniej i w Chinach; filozofja „Kredowego koła“ jest dla nas tak samo płytka i łatwa, jak jego pojęcie o sprawiedliwości, — ale tylko taki dramat mógłby nas porwać naprawdę.

Piękne dekoracje Drabika, oklaskiwane za każdem podniesieniem się zasłony, wydały mi się tak samo niechińskie, jak przeróbka Klabunda — może rozmyślnie? Rolę główną grała p. Leszczyńska zupełnie, jak dojrzała wielka artystka, z wszystkiemi znanemi spadkami głosu, rozczuleniami i t. p. sposobami patetycznemi. Ale jeżeliby kto chciał przewyższyć panią Przybyłko-Potocką, trzeba inwencji, trzeba czuć, co już było, a co jeszcze być może, trzeba na drodze krzyżowej w akcie IV inaczej płakać i cierpieć. Dosyć majestatycznym jako książę i cesarz był p. Łuszczewski; ale ostatni akt pod względem reżyserskim był niedociągnięty, gesty i słowa cesarskie nie działały, jak blask słońca, co przenika dziury i uszczęśliwia wszystkich. Ślicznym w tej sztuce jest akt I, zapowiada on więcej, niż reszta dotrzymuje.

Karol Irzykowski.

C. K. W.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. odbędzie się we czwartek 31 maja o godz. 4 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

TELEGRAMY

SKANDAL W ŚWIECIE POLITYCZNYM LITWY

Berlin, 28 maja. (PAT.) Biuro Wolffa i prasa berlińska donosi, że dziś rano w Kownie pułkownik artylerji Okolicz Kazarinow zranił ciężko 5-a strzałami rewolwerowemi, w czasie gry w karty, przewodniczącego Centralnego Komitetu partji chłopskiej „Tautininków", dr. Norejkę. Dr. Norejko przewieziony został do szpitala, gdzie lekarze uznali stan jego za niemal beznadziejny. Płk. Okolicz Kazarinow stawił się sam w komendanturze, oświadczając, że strzelił do Norejki, ponieważ ten ciężko go obraził. Dr. Norejko jest jednym z najwybitniejszych i najbardziej wpływowych polityków litewskich.

PROCES O „KONTREWOLUCJĘ GOSPODARCZĄ"

Moskwa, 28 maja. (PAT.) Przez dzień wczorajszy zeznawali dwaj bracia Kołoduby. W grupie oskarżonych są oni pierwszymi, którzy nie przyznali się do winy. Paweł Prudentow, b. sztabskapitan armji carskiej i ncazelnik kontrwywiadu nad Donem w roku 1919, stwierdza, że Berezowskij, Kałganow, Samojłow i obaj bracia Kołoduby, pracowali w wywiadzie białej armji, w charakterze ochotników.

Wszyscy wymienieni oskarżeni wstają, ażeby zaprotestować przeciwko oświadczeniu Prudentowa.

PROCES POTRWA DO KOŃCA CZERWCA

Berlin, 29 maja. (PAT.) „Berliner Tageblatt" donosi z Moskwy, że sądząc z dotychczasowego przebiegu procesu inżynierów i techników, potrwa on do końca czerwca.

Z RADY ADMINISTRACYJNEJ MIĘDZYN. BIURA PRACY

Genewa, 28 maja. (PAT.) Ag. Szw. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy postanowiono ostatecznie, iż najbliższa sesja zwołana zostanie w październiku do Warszawy. Przedstawiciel Polski min. Sokal wypowiadał się przeciwko wnioskowi delegata angielskiego, który domagał się wdrożenia postępowania dla ewentualnego przeprowadzenia rewizji konwencji waszyngtońskiej o 8-mio godzinnym dniu pracy. Wniosek angielski został odrzucony 12-a głosami przeciwko 11-tu. Następnie min. Sokal wypowiadał się za wnioskiem pośredniczącym przewodniczącego Arutra Fontaina, który proponował opracowanie przez państwa należące do Międzynarodowego Biura Pracy, przewidzianych przy układach waszyngtońskich sprawozdań o praktycznem zastosowaniu konwencji. Za wnioskiem tym wypowiedzieli się również przedstawiciele grupy robotniczej w Radzie Administracyjnej.

ANGLJA NIE WPUSZCZA SOWIECKICH DELEGATÓW

Moskwa, 29 maja. (AW.). Na podstawie doniesień z Londynu prasa informuje, iż delegatom sowieckim na kongres kooperatyw w West-Hartlepool odmówiono wiz. Dzienniki ze zdenerwowaniem komentują ten fakt jako dalsze konsekwentne rozszerzanie akcji antysowieckiej nawet na czysto fachowo-gospodarcze dziedziny życia.

USPRAWIEDLIWIENIE JAPONJI PRZED LIGĄ NARODÓW

Genewa, 28 maja. (PAT.) Odpowiadając na zarzuty, czynione Japonji w związku z wypadkami w Tsin-San - Eu, przedstawiciel Japonji przesłał Lidze Noradów notę, w której przedstawia przebieg wypadków i towarzyszące im okoliczności.. Nota stwierdza, że wysłanie wojsk japońskich do Tsi - Nan - Fu nie oznacza bynajmniej mieszania się do operacji zbrojnych Chin i ma na celu wyłącznie rozciągnięcie opieki nad cudzoziemcami. Z chwilą, gdy wojska te staną się w Tsi-Nan Fu zbyteczne, zostaną natychmiast wycofane.

ARESZTOWANIA I ROSTSTRZELIWANIA KOMUNISTÓW W CHINACH

Pekin, 29 maja. (AW.). Z rozporządzenia rządu nankińskiego w Kantonie i prowincji kantońskiej przeprowadzone zostały masowe aresztowania komunistów. Z ogólnej liczby aresztowanych 12 komunistów rozstrzelano.

LOKAUT W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE TKACKIM

Londyn, 29 maja. (PAT.). Przedsiębiorcy blichowni, farbiarni i wykończalni przemysłu tkackiego zdecydowali wczoraj ogłoszenie lokautu w wypadku o ile zatrudnieni w poszczególnych firmach przystąpią do strajku, żądając natychmiastowego podniesienia płac.

OSZUST POMOCNIKIEM KSIĘCIA KAROLA RUMUNSKIEGO

Bukareszt, 29 maja. (PAT.). Agencja Rador donosi: W pierwszych chwilach wystąpienia księcia Karola koła rumuńskie ze zdziwieniem usłyszały nieznane im zupełnie nazwisko Barbu Jonesco, jako wspólnika akcji politycznej b. następcy tronu. Jonesco podawał się za syna b. premjera Take Jonescu. Po przeprowadzeniu śledztwa władze ogłaszają dziś życiorys Barbu Jonescu, który świadczy o tem, że jest on oszustem. Prawdziwe jego nazwisko brzmi Moritz Jancu Kejba, vel Lejbowici. W r. 1913 Lejbowici pracuje jako inżynier w pewnej firmie, z której kasą niebawem znika, poczem w związku z tą aferą za fałszywym paszportem, wystawionym na imię Barbu Jonescu ucieka zagranice.

KANT, SPINOZA—DO ZAWIJANIA SLEDZI

Moskwa, 28 maja. (AW). Z bibljoteki w Sewastopolu w ciągu lat kilku sprzedawano systematycznie książki, które służyły następnie do zawijania śledzi. W ten sposób sprzedano 26.000 tomów, m. in. dzieła Spinozy, Kanta, Buckle i innych. Wydalono szereg urzędników i wszczęto śledztwo.

PODZIĘKOWANIE

Egzekutywa Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR wyraża podziękowanie towarzyszom z komend zlotowych w Sosnowcu i Łodzi za sprężyste zorganizowanie zlotów.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

TRAGICZNA ŚMIERĆ MUZYKA NIEMIECKIEGO.

Znany berliński dyrygent, Emil Bohnke wraz z żoną ponieśli śmierć wskutek katastrofy samochodowej. Bohnke był wybitną osobistością w życiu muzycznem Berlina.

„ITALJA" WOŁA O POMOC.

Radjostacje syberyjskie i Dalekiego Wschodu rozesłały dalej w pięciu językach otrzymane od sterowca „Italja" sygnały, zawiadamiające o grożącem mu niebezpieczeństwie i wzywające do udzielenia mu pomocy. Koła lotnicze przypuszczają, że sterowiec zmuszony był do lądowania na wybrzeżu północnem, gdzie, na wypadek odnalezienia go wysłana zostanie specjalna ekspedycja.

WYLEW RZEK NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU.

W czasie Zielonych Świąt przeszła nad niemieckim Górnym Śląskiem olbrzymia burza z ulewnemi deszczami, które wywołały wylew rzeki Nyssy i Katzbachu. Na przedmieściach Wrocławia ulice były zalane wodą. Wały nadbrzeżne zostały w wielu miejscach przerwane. W Reichenbachu zalane zostały wodą maszyny w fabrykach. W Waldenburgu powódź zmyła całkowicie chodniki na ulicach. Ruch kolejowy doznał wskutek wylewu poważnych zaburzeń. Na linji Wittersbach-Waldenburg—Königsfeld ruch kolejowy został wstrzymany, ponieważ zachodzi obawa, że nasypy kolejowe mogą się osunąć. Podobne wiadomości o klęsce powodzi nadchodzą z północnych granic Czechosłowacji.

WYCIECZKI B. UCZESTNIKÓW WOJNY ŚWIATOWEJ NA POLA WALKI.

Latem b. r. odbędzie się 6 wielkich pielgrzymek b. uczestników wojny światowej na pola walki, gdzie brali udział w bojach i gdzie zostali pogrzebani ich towarzysze.

40.000 członków z „British Legion" uda się w sierpniu do Francji i Belgji. Grupa b. kombatantów francuskich odwiedzi Włochy i Jugosławję, zaś grupa b. kombatantów włoskich uda się do Francji. Do Francji również odbędą się pielgrzymki grup kombatantów polskich, portugalskich i czechosłowackich.

UCHWAŁY GORNIKOW

Nimes, 29 maja (PAT). Międzynarodowy kongres górników jednomyślnie przyjął rezolucje, stwierdzającą konieczność racjonalizacji przemysłu górniczego oraz kontroli eksploatacji i repartycji produkcji kopalń przez związki górnicze i przez państwa, będące konsumentami produkcji górniczej. Pozatem kongres przyjął wniosek Cooka, żądający, aby we wszystkich państwach, reprezentowanych w związku górników, użyto wszelkich środków w celu uzyskania redukcji godzin pracy w kopalniach pod ziemią do jednolitego poziomu 7 godzin na dobę.

ZATARG WŁOSKO-JUGOSŁOWIANSKI

Wiedeń, 29 maja (AW). W tutejszych kołach dyplomatycznych uważa się sytuację wytworzoną przez ostatni konflikt między Włochami i Jugosławją za bardzo poważny. Spodziewają się jednak na podstawie wiadomości jakie dziś nadeszły z Białogrodu, że w najbliższych dniach przyjdzie do odprężenia sytuacji, przypuszczają bowiem, że mimo wszystko rząd jugosłowiański potrafi przeprowadzić ratyfikację układu z Nottuno.

Białogród, 29 maja (AW). Dziś przed południem powtórzyły się demonstracje studentów jugosłowiańskich przeciwko Włochom. Policja otoczyła budynek poselstwa włoskiego silnym kordonem, tak, że demonstranci nie mogli się dostać przed poselstwo. Wobec tego demonstranci utworzyli pochód przez miasto, przyczem wydawano okrzyki przeciw Mussoliniemu i faszyzmowi.

Mowa tow. M. Niedziałkowskiego

(Dokończenie).

Tragedja narodu białoruskiego łączy się w sposób nierozerwalny z dramatem Narodu Polskiego, bo rozwiązanie sprawy ukraińskiej, rozwiązanie sprawy białoruskiej, rozwiązanie sprawy mniejszości, „rozsianych" w Polsce w tym samym stospniu zupełnie leży w polskim interesie, jak w interesie tych mniejszości, o których mowa. My chcemy znaleźć i proponujemy od szeregu lat **konkretny plan rozwiązania.**

Proponujemy **autonomję terytorjalną** dla ziem o ludności ukraińskiej. proponujemy tę samą drogę dla ludności białoruskiej. Proponujemy przedewszystkiem i wydawać się może tragicznem, że o tem trzeba mówić w 7 lat po uchwaleniu Konstytucji, ażeby te przepisy Konstytucji, które dają prawa i nakazują dać prawa mniejszościom, ażeby one wykonane zostały naprawdę bez zastrzeżeń i bez żadnych ukrytych myśli. Te dwa lata ubiegłe pod względem polityki narodowościowej były latami zmarnowanemi.

TRZEBA ROZSTRZYGAĆ!

Proszę Panów, we wszystkich zagadnieniach, jakie stoją przed Polską w tej chwili w zakresie gospodarczym, w zakresie społecznym i w zakresie narodowościowym i w dziedzinie polityki zagranicznej, której **pokojowość** jest tak samo dobrze naszem największem zadaniem, jak niewątpliwie, wszystkich innych czynników w Polsce — we wszystkich tych dziedzinach musi przyjść możliwie najprędzej czas, w którym się będzie **rozstrzygało i rozwiązywało zagadnienia,** a nie usuwało je pod kątem widzenia bieżącej polityki w daleką przyszłość.

NASZA OPOZYCJA.

Obecny system rządzenia w naszem przekonaniu tych wszystkich zagadnień rozwiązać nie jest w stanie. Nie wierzymy, ażeby je rozwiązać można było w innej formie prawno-państwowego życia, aniżeli w formie **demokracji;** nie wierzymy dla tej przyczyny, że to, co powstało z ruchu masowego, to, co żyje przez ruch masowy i to, co zwycięża i przegrywa przez wzmagania się ruchu masowego, to nie może być rozwiązane poza plecyma mas i bez tych mas. Jedna tylko **demokracja** da tę formę życia prawno państwowego, która umożliwi wciągnięcie mas do rozwiązania konkretnych zagadnień, jakie stoją przed Polską.

My w jutro obecnego systemu rządzenia nietylko nie wierzymy, ale jesteśmy przekonani, że ten system rządzenia utrzymać się w Polsce nie jest w stanie. **Uważamy za swoje zadanie, ażeby likwidacja tego systemu odbyła się na rzecz demokracji,** a nie na rzecz **tej czy innej formy faszyzmu.** Mówimy o tem, co dla nas jest najbardziej istotne.

W obozie socjalistycznym klasa robotnicza zorganizowała się w bardzo znacznym stopniu. Postęp socjalizmu w kampanji wyborczej uprawnia nas do zupełnie wyraźnego żądania: **Chcemy mieć wpływ na Państwo polskie.** Mamy do tego prawo, bo reprezentujemy nietylko duże wartości moralne, nietylko całą historję ogromnych wysiłków polskiego Socjalizmu, ale reprezentujemy też żywe, realne siły społeczne, które sztucznie nie mogą być odsunięte od wpływu na Państwo, jeżeli nie mają stać się prędzej czy później czynnikiem przeciw Państwu. (Głos na ławach B. B.: Ale nikt tego nie chce). Trzeba zdać sobie sprawę z tej sprawy, że problem władzy nie powstał w mózgu najbardziej genjalnego człowieka i nie może być rozwiązany przez najbardziej genjalną koncepcję. **Problem władzy, to jest problem układu sił w kraju** i to, co panowie przez tyle lat mieli do zarzucenia Sejmowi polskiemu, że nie miał większości, na to była zawsze jedna odpowiedź, że większość w Sejmie nie spada z nieba, że na to trzeba większości w kraju. I dlatego problem większości sejmowej, to nie jest problem złej czy dobrej woli tej czy innej grupy posłów — to jest zagadnienie daleko bardziej trudne. Sądzę, że w tym okresie właśnie powinna być forma rządzenia **ściśle odpowiadająca realnemu układowi sił w Państwie.**

Jest to warunek niezbędny, żeby rozwój Państwa mógł się odbywać w stosunkach możliwie normalnych. Nie sądzę, ażeby obecny system rządzenia odpowiadał realnemu układowi sił.

POSTULATY P. P. S.

Kończąc, pozwolę sobie w następujący sposób sformułować nasz zasadniczy punkt widzenia na całość obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

Sądzimy, że dotychczasowy stan organizacji gospodarstwa społecznego w Polsce jest nie do utrzymania na przyszłość. Sądzimy, że podział dochodu społecznego i podział obciążenia społecznego, który znalazł swój wyraz w projekcie budżetu, jest nie do utrzymania dla kraju. Sądzimy, że sztuczny wzrost wpływów wielkiej własności rolnej i wielkiego przemysłu jest niemożliwy do utrzymania na przyszłość.

Sądzimy, że w stosunku do produkcji zagadnienie sprowadza się do tego, że jeżeli Polska chce się utrzymać na poziomie życia europejskiego, musi się zdobyć na zorganizowanie kontroli nad produkcją, musi się zdobyć na położenie dłoni Państwa na tych gałęziach przemysłu, które pracują wyłącznie pod kątem zysków i których życie dlatego istnieje, że poziom płac realnych spadł w dziesiątki razy poniżej minimum egzystencji. Sądzimy, że budżet taki, jak on w tej chwili wyszedł z Komisji, jest w istocie rzeczy budżetem deficytowym, dopóki nie będzie znalezione pokrycie na podniesienie realnych płac pracowników państwowych w sposób gospodarczo możliwy do wytrzymania dla społeczeństwa. Sądzimy, że ten stan rzeczy, przy którym najniższe kategorje podatku dochodowego płacą Państwu więcej, aniżeli najbogatsze, oparte o największe kapitały, jest nietylko nienormalny, ale zupełnie niemożliwy do utrzymania. Sądzimy, że wyjście z tych wszystkich zagadnień gospodarki, jak wyjście z zagadnień politycznych, kulturalnych i narodowościowych, jakie nietylko stoją przed nami, ale które poprostu krzyczą o rozwiązanie, to wyjście jedyne, które istnieje, to powrót do rozwoju Państwa Polskiego na drogi demokracji parlamentarnej..

My tu w tej chwili jesteśmy wspólnie z lewicą włościańską tym czynnikiem, który reprezentuje **demokrację parlamentarną,** jako ideę, jako program budowania Państwa Polskiego. I to mówimy z całą jasnością i otwartością, że zrobimy cały wysiłek z naszej strony, ażeby życie państwowe na te tory sprowadzić. Położymy kres wszystkim próbom, skądkolwiek by one pochodziły, bądź dalszego rozwijania, bądź dalszego pogłębiania obecnego systemu rządzenia. Mogą panowie być pewni, że potrafimy zrobić ten wysiłek. **Stosunek nasz do budżetu określa się przez zasadniczą opozycję naszą wobec obecnego systemu rządzenia.** (Oklaski na lewicy).

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

ROKOWANIA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

(telefonem).

Łódź, 29 maja.

Dzi rano rozpoczęła się w związku przemysłowców włókienniczych przy ul. Piotrkowskiej konferencja w sprawie żądań poprawy bytu, zawartych w memorjale Związku Zawodowego Robotników przemysłu włókienniczego.

Z ramienia związku zaw. Rob. przemysłu włókienniczego brali udział w konferencji tow. tow. sen. Danielewicz, Walczak, Goliński i Barański.

Na wstępie konferencji tow. Walczak zaprotestował imieniem Związku przeciwko obecności przedstawicieli t. zw. „Polskiej Pracy", oświadczając, że póki będą oni na konferencji Związek Klasowy udziału w obradach nie weźmie. Tow. Walczak motywował decyzję swoją tem, iż „Polska Praca" nie podpisała poprzedniej umowy, ani obecnie nie wystawiła żądań; nie reprezentuje zorganizowanych robotników i jest wogóle wrogiem ruchu robotniczego.

Podobne oświadczenia złożyli przedstawiciele zwiazków chadeckich i enpeerowskich.

Wobec tych trzech wystąpień, przedstawiciele „Polskiej Pracy" opuścili salę obrad.

Przedstawiciel przemysłowców, inż. Rumpel, odczytał memorjał Związku Klasowego, poczem żądania, zawarte w tym memorjale uzasadniał tow. Walczak.

Kolejno rozpatrywane były poszczególne punkty memorjału, przyczem przemysłowcy oświadczyli, że nie zgadzają się na zapłatę za angielską sobotę, oraz na zniesienie osobistej rewizji, co zaś do żądań, dotyczących przestrzegania obowiązujących ustaw, nie chcą ich rozpatrywać przy obecnych rokowaniach, gdyż, o ile w jakichkolwiek wypadkach ustawy nie są wykonywane obowiązkiem inspekcji pracy jest sprawy te regulować. W zasadzie wyrażają zgodę na większą płacę dla tych robotników, którzy pracują na większej ilości maszyn, ale uważają, że należy wyłonić specjalną fachową komisję w tej sprawie.

Dalszy ciąg dyskusji jutro, o godz. 10½ rano.

ZJAZD ESPERANTYSTÓW W KRAKOWIE

W sali wykładowej muzeum przemysłow. w Krakowie rozpoczął się II Ogólnopolski Zjazd Esperantystów. Otworzył go prof. Bujwid. W zjeździe wzięli udział bardzo liczni delegaci ze wszystkich ośrodków esperantyzmu w Polsce, ponadto przybyli przedstawiciele władz, reprezentanci miasta, przedstawiciele uniwersytetu Jagiellońskiego, izby handlowej, międzynarodowego związku lekarzy i międzynarodowego Związku Naukowego. Przemówienie powitalne wygłosił, imieniem władz, radca województwa Zawadzki, imieniem miasta i związku turystycznego dyrektor muzeum przemysłowego, Tor; imieniem izby handlowej p. Beres; imieniem Uniwersytetu, prof. Wilkosz, i imieniem związku lekarzy — prof. Blasberg, poczem przemawiali kolejno delegaci poszczególnych ośrodków, a wśród nich liczni delegaci związków robotniczo - esperanckich. Odczytano szereg depesz gratulacyjnych z całego świata, m. in. pismo Benedykta Dybowskiego, sędziwego pioniera esperantyzmu.

Po południu goście zwiedzili zamek wawelski, poczem odbył się wspólny obiad, następnie zaś plenarne posiedzenie zjazdu.

O godz. 8-ej odbyła się uroczysta Akademja w sali Technicznej. (PAT).

PRAKTYKA W MIĘDZYNARODOWYM BIURZE PRACY

Zarząd Polskiego Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów podaje do wiadomości wszystkich członków i sympatyków Koła, że są do obsadzenia dwa stanowiska praktykantów (stagiarów) na okres dwumiesięczny lipiec— sierpień — i sierpień — wrzesień. Praktykanci otrzymają wynagrodzenie pokrywające koszta utrzymania w Genewie (300 fr. szw.), koszta podróży pokrywają sami. Otrzymanie paszportu ulgowego zapewnione. Kandydat musi mieć zaliczone conajmniej 4 (cztery) semestry wyższych studjów i władać dostatecznie językiem francuskim lub angielskim, winien zgłosić solidarność z deklaracją ideową Federacji Przyjaciół Ligi Narodów (o ile nie uczynił tego jako członek Koła), i zobowiązać się że po powrocie do kraju będzie przynajmniej przez rok pracował w jednem z kół, należących do Polskiej Federacji Przyjaciół Ligi Narodów nad rozwojem Sekcji Międzynarodowego Biura Pracy (B. I. T.). Wreszcie stagiaire zobowiązuje się do napisania rozprawy naukowej z zakresu działalności Międzynarodowego Biura Pracy. Zgłoszenia piśmienne do 7 czerwca włącznie pod adresem: Polskie Akademickie Koło Przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie, Jasna Nr. 19. Informacje ustne tel. 15-55 od godz. 16-ej do 17-ej.

CO BĘDZIE Z MŁYNAMI BYDGOSKIEMI

Powołana przez Min. Spraw Wewn. komisja międzyministerjalna do zbadania zagadnienia młynów bydgoskich, stanowiących własność skarbu państwa ukończyła swoje prace. Wnioski komisji międzyministerjalnej będą przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego Min.

Komisja po rozpatrzeniu tej sprawy doszła do wniosku, że całą gospodarkę wodną na tym terenie należy zużytkować częściowo na potrzeby akcji rezerw zbożowych, pozostałe zaś objekty przeznaczyć na inne ogólno - gospodarcze cele.

WIADOMOŚCI Nr. 1 KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

WARSZAWA
Warecka 9 tel. 229-70

Bernfeld S. Die Schulgemeinde und ihre Funktion im Klassenkampf opr.	7.70
Beyer G. Katholizismus und Sozialismus	5.75
Deutsch J. Wehrmacht und Sozialdemokratie	4.85
Massar K. Die volkswirtschaftliche Funktion hoher Löhne	5.50
Neurath O. Lebensgestaltung und Klassenkampf, opr.	7.75
Rühle O. Karl Marx. Leben un Werk opr.	27.20
Tarnow F. Warum arm sein?	3.35
Weisz Fr. Politisches Handbuch. Ein sozialistischer Wegweiser, wyd. II. opr.	8.10
Weisz Fr. Parlamente und Regierungen	2.70
Die Wirtschaftlichen Unternehmungen des Arbeiterbewegung. opr.	10.75

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W środę, dnia 30 b. m.

Koło fabryki „Pocisk". O godz. 4 min. 30, w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie koła.

Koło budowy parowozów. O godz. 4 min. 30, w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Koło „Annopol". O godz. 7 w budynku nr. 3, w Annopolu, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O g. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O g. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się zebranie członków dzielnicy

Koło Młynarzy. O godz. 7 , Rycerska 6 zebranie Koła.

Dzielnica Wola - Czyste. O g. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło fabryki tytoniowej. O godz. 5 w lokalu dzielnicy. Okopowa 30, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, z referatem tow. posła Rajmunda Jaworowskiego i tow. Tadeusza Szpotańskiego.

Sekretarjat koła Pracowników Kasy Chorych czynny w środy i piątki od godz. 6 min. 30 do godz. 8 min. 30 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6).

W czwartek, dnia 31 maja.

Koło fabryki Zbrojownia. O godz. 4 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 5 w lokalu, Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy — Warsztaty. O g. 5 w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła

Dzielnica Ochota. O g. 7 w lokalu, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło mieszkańców Żoliborza. O g. 7 w baraku nr. 39 odbędzie się zebranie Koła.

Sekcja Pomocy Prawnej Robotniczej Organizacji Sapomocy czynna jest we wtorki i piątki od godz. 18 do 19.30.

Zainteresowani towarzysze i towarzyszki oraz Związki Zawodowe zechcą zwracać się w powyżej oznaczonych dniach i godzinach do R. O. S (Al. Jerozolimskie 6 m. 3 I piętro).

Do zapytań pisemnych należy dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

RUCH ZAWODOWY

Koło P. P. S. Elektrowni Warszawskiej. Na zebraniu Koła P. P. S. Pracowników Elektrowni Warszawskiej w dniu 15 b. m. wybrano Zarząd Koła, który dnia 24 b. m. ukonstytuował się następująco:

Tow. tow. **Zawadzki** Józef, przewodniczący, **Fidziński** Edward, wiceprzewodniczący, **Strausówna** Agnieszka, sekretarz, **Księżopolski** Tad. zastępca sekretarza, **Pol** Walenty, skarbnik.

MŁODZIEŻ

Komitet Wykonawczy Warsz. Org. Mł. T. U. R. odbędzie się w środę dn. 30 maja 1928 r. o godz. 7. Warecka 7. Towarzysze stawcie się licznie.

Ruch kult.-oświatowy

Towarzystwo Uniwersytetu Robotn. Oddział Warszawski. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy Praskiej przy ul. Brukowej 25 dr. M. Sławiński, lekarz Okręgowego Związku Kasy Chorych, wygłosi odczyt na temat: „Gruźlica i jak ją zwalczać", demonstrowany filmem.

— Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy Wolskiej przy ul. Wolskiej 44 tow. Baron wygłosi odczyt p. t. „Świadczenia socjalne".

Jadłodajnia Robotniczego T-wa Opieki Społecznej (Sekcja Kobieca), Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. wydaje obiady smaczne i zdrowe po zł. 1.30 gr., w godz. między 1—5-tą po poł.

CO GRAJĄ KINA?

Coloseum. „Skazańcy" i „Złoty magnes".
Stylowy: „Wielka afera" i „W spadku po dziadku".
Casino: „Kobieta sfinks" i „Amor w kolei podziemnej".
Miejski: „Rin-tin-tin".
Palace: „Za kulisami dancingu" i „Szalona Lola".
Pan: „Tajemnica zamku Rochestes".
Rococo: „Męczennik sportu".
Splendid: „Emancypatka" i „Karjera panny Loli".
Wodewil: „Czerwonoskóry dżentelman".
Capitol: „Tajemnica zamku Rochester".
Światowid: „Męczennik sportu".
Apollo: „Człowiek bez nóg" i „W zaułkach londyńskich".
Filharmonja: „Aloma, córa morza" i „Bujać, to my a nie nas".
Miraż: (Czerniakowska 191) „Martwy węzeł"
Sokół: „Panika".
Mewa: „Zew zmysłów".

Z teatrów świetlnych

ROCOCO — ŚWIATOWID „HAROLD LLOYD, JAKO MĘCZENNIK SPORTU".

Tak się lubimy śmiać, że pojawienie się na afiszach ogłoszeń o filmie z Harold Lloydem, przyjmujemy zawsze z radością „Haroldek jest jak zawsze kapitalny i rozśmiesza publiczność coraz nowemi kawałami reżyserskiemi i zawsze tą samą poważną miną!

Film jest dobry. Pierwsze akty coprawda nieco są rozwlekłe, ale ostatnie akty brawurowym tempem i wspaniałemi konceptami wywołują taki huragan śmiechu, iż widz zapomina o „felerach" i śmieje się do łez.

Ika.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KRONIKA

STAN POGODY.

Dziś w Warszawie ciśnienie 752.4 na poziomie 120 m., temperatura 12.7° C., dość pogodnie.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Powolne polepszenie się pogody, zachmurzenie malejące i lekki wzrost temperatury przy wiatrach miejscowych.

Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się jutro o godz. 19-ej w sali obrad Rady Miejskiej.

Pobór. Jutro w kolejnym dniu powszechnego poboru mężczyzn, urodzonych w roku 1907 i tych z pośród ur. w latach 1905 i 1906, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 9 i 10 dzielnicach IV komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1, oraz 2) zam. w 7 dzielnicy III kom. — w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Huzarskiej 1, 3) zam w 2 i 3 dzielnicach XIII kom. — w komisji Nr. 3 (Daniłowiczowska nr. 1), 4) zam. w 2 i 3 dzielnicach XXIV kom. — w komisji Nr. 5 (Twarda 35).

Wieczór bułgarski. Jutro o godz. 8.30 w. odbędzie się w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) wieczór pieśni i muzyki bułgarskiej. Wieczór urządza Akademickie Koło Esperantystów pod protektoratem wiceprezesa Rady Miejskiej p. M. Mayzla. **Całkowity dochód z Wieczoru przeznaczony na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Bułgarji.**

Bilety u Chodowieckiego, Krakowskie Przedmieście 9.

Polak — delegatem Łotwy do poszukiwań historycznych w Polsce. Przybył do Warszawy prof. Bolesław Brężgo z Dyneburga, którego Rząd łotewski wysłał na poszukiwania w archiwach Rzeczypospolitej materjałów, odnoszących się do dziejów Łotwy, a przedewszystkiem Inflant Polskich. Prof. Brężgo zabawi w Polsce dwa miesiące, głównie dla prac w archiwach warszawskich i krakowskich.

Z Tow. Biologicznego. Dziś o godz. 8-ej w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krak. Przedm. 26-28) odbędzie się posiedzenie Oddziału Warszawskiego Polskiego Tow. Biologicznego.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 29 maja

Dolar St. Zjedn. 8.89
Belgja 124.42
Holandja 359.90
Londyn 43,53
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.09½
Praga 26.41½
Szwajcarja 171.81
Włochy 46.98
Wiedeń 125.42

Papiery procentowe.

Dolarówka 84.00—83.75. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 85.50. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 60.30. 4½% L. Z. ziem. przedw. 55.25. 5% L. Z. Warsz przedw. 60.25. 4½% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 78.50. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 182.00—180.50. Bank Dyskontowy 133.50 128.50 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 34.50. Bank Zw. Sp. Zarob. 84.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 162.50. Elektryczność 102.00. Siła i Światło 200.00. Czersk 8.00. Częstocice 66.00. Chodorów 151.00. Gosławice 68.0.0

Notowania pozagiełdowe
z dnia 29 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja utrzymana. Dolar amerykański 8.89½.
Rubli 100 złotem 473.00.
Listy zastawne złotowe słabe.
Obroty akcjami średnie.

POKWITOWANIA

Na Robotnicze Tow. Przyj. Dzieci.

Pracownicy „Robotnika" zł. 96.60. Zygmunt Krzestowski, tytułem kary, zł. 4.50. Michał Nesterow w Białymstoku zł. 2.60. Ryszard Brykman zł. 10.

Dla dzieci sierocińca w Helenówku na ręce p. Teresy Perlowej, M. M. zł. 25 w 10 rocznicę śmierci Stanisława Piątkowskiego, długoletniego więźnia Cytadeli, Pawiaka i Syberji w walce o niepodległość Polski.

Nad Świteź, do Wilna, Werek, i nad Jezioro Trockie

Pierwsza tegoroczna wycieczka Zarządu Głównego T-wa Uniwersytetu Robotniczego pójdzie nowym szlakiem: skieruje się bowiem do malowniczych okolic w Nowogródczyźnie i Wileńszczyźnie.

Wycieczka wyruszy z Warszawy (Dworzec Wschodni) dn. 6 czerwca, środa, o godz. 21, m. 20, po drodze zwiedzi Lidę (ruiny zamku), Nowogródek (góra Mendoga i in.), spędzi cały dzień nad uroczym jeziorem Świtezi. Następnie wycieczka wyruszy do Wilna, zwiedzi miasto i najbliższe okolice — statkiem Wilją do Werek, a w końcu do Trok (przejażdżka po jeziorze).

Wycieczka jest 4-ro dniowa (czwartek-święto, piątek, sobota, niedziela), powrót do Warszawy, dn. 11 czerwca (poniedziałek) rano.

Koszty 40 zł. — (przejazdy: koleją, autem, łodziami, noclegi,). Nie członkowie T. U. R. i P. P. S, płacą 45 zł. Liczba uczestników ograniczona, pierwszeństwo mają członkowie TUR i bratnich organizacyj. Wycieczkę prowadzi t. poseł Z. Piotrowski.

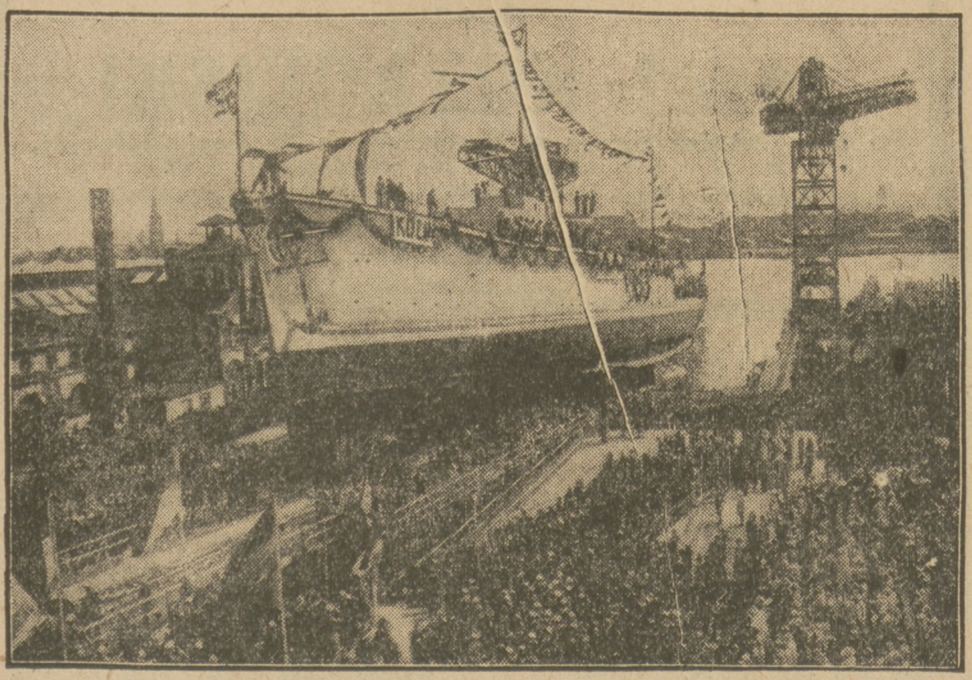
Zapisy przyjmuje do dn. 2-go czerwca włącznie Sekretarjat Generalny T. U. R. Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, tel. 325-03, od godz. 5 — 7.

WYBUCH KORKÓW DO „STRASZAKA" I POPARZENIE

Zamieszkały przy ul. Wielkiej 5 policjant Mateusz Michalak lat 32, wskutek własnej nieostrożności, spowodował wybuch pudełka z nabojami korkowemi, służącemi do t. zw. „straszaków". Gasząc płomienie, Michalak doznał poparzenia I-go i II-go stopnia prawej ręki i przedramienia. Poszwankowanego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

„ROZBROJENIE"



W tych dniach wypłynął z Wilheimshafen nowy krążownik niemiecki „Köln" o pojemności 6.000 tonn.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

Ostatnie w tym sezonie koncerty filharmoniczne. — Zofja Kruszewska. — Z popisów uczniowskich.

Zwykły poranek Beethowenowski pod dyr. Ozimińskiego i ciekawy, choć małą frekwencją cieszący się recital symfoniczny p. Massini, gościa z Bukaresztu—to już zmierzchy zimowego sezonu, a jednocześnie pow'tanie wiosny i pogody, która ani rusz zresztą, ustalić się n'e daje i wcale nie na żarty psuje szyki orkiestrze filharmonicznej, występującej gościnnie w „Dolinie".

Ostatni poranek, niektóre też koncerty popołudniowe i wieczorowe w Filharmonji, w czasach ostatnich obudzają spostrzeżenia niezbyt wesołe, albowiem daje się zauważyć brak solistów odpowiedzialnych, posucha na „gwiazdy" estradowe polskie, natomiast razi często nadmiar sił uczniowskich, które powinnyby jeszcze wyrabiać się, kształcić, a potem dopiero myśleć o publicznych występach. Produkcje orkiestry doskonalą się w interpretacji symfonji Głazunowa, Kalinnikowa, „suity" smyczkowej Bossi'ego, w muzyce „fontane di Roma" Fespighi'ego, z których Egizio Massini wydobywa bogate cienie i blaski. Natomiast soliści jakgdyby obniżyli ostatnio poziom koncertów filharmonicznych; liczni słuchacze poranków mają przed sobą często ucznia, z trudem i z tremą walczącego z instrumentem. Podrywa to niewątpliwie powagę takiej naczelnej placówki muzycznej, jaką jest estrada filharmoniczna.

Z piękną inicjatywą wystąpiła niedawno p Z. Kruszewska, przeznaczając swój recital na cele, związane z uporządkowaniem i utrzymaniem domu rodzinnego Szopena w Żelazowej Woli. Już myślano o tem podczas odsłonięcia pomnika, a więc dwa lata temu; wiem, że składki napływają, ale widocznie zbyt ich mało, bo sprawa ugrzęzła na miejscu i czeka zmiłowania u osób zainteresowanych i energicznych. Wieczór szopenowski p. Kruszewskiej przypomniał znów starą bolączkę.

Sympatyczny popis szkolny urządzono w ubiegły piątek w sali gimnazjum p. Jakubowskiej. Występowały wyłącznie uczenice klasy śpiewu p. A. Parczewskiej, wykonywując bardzo muzykalnie łatwiejsze arje i pieśni. Dobrze postawione głosy pp. J. Niemy-kiej i H. Woynarowskiej rokują duże nadzieje. H. D.

Echa katastrofy Hamburskiej



Basen, w którym był zawarty trujący gaz, po eksplozji.

DOROCZNE ZGROMADZENIE TOW. „RUCH" SP. AKC.

25 maja odbyło się zebranie Akcjonarjuszów Sp. Akc. „Ruch", w skład której wchodzą, jak wiadomo, wyłącznie wydawcy pism i książek.

Przystępując do porządku obrad, prezes Zarządu p. Tchórzewski przedstawił sprawozdanie za rok ubiegły, z którego wynika dalszy pomyślny rozwój instytucji, posiadającej w całej Polsce coraz więcej placówek kolportażowych.

W zakresie wydawnictw własnych Tow. „Ruch" specjalizuje się w dalszym ciągu w wydawaniu rozkładów jazdy, oraz wydawnictw turystycznych, jako to planów miast, przewodników, pocztówek artystycznych itp.

Również w dziedzinie reklamy na kolejach, na którą Tow. „Ruch" posiada wyłączną koncesję, w ubiegłym okresie sprawozdawczym osiągnięto poważne rezultaty, zyskując dla tego rodzaju reklamy duży zastęp najpoważniejszych firm krajowych.

Przeprowadzono następnie wybory do władz spółki.

Z sądów.

ZA DZIECIOBÓJSTWO.

Eleonora Poradnowska, pochodząca z Włocławka, pracowała w charakterze służącej w Warszawie u bogatego kupca Szwarca. Pracodawca jakoś zabardzo żywo interesował się osobą swej pracownicy, lecz zainteresowanie to znikło w chwili, gdy dziewczyna oświadczyła mu, że zostanie matką. Szwarc, niewiele myśląc, służącą oddalił. Poradnowska wróciła do Włocławka, gdzie jednakże matka jej do domu nie przyjęła. Udała się do szpitala i tam powiła dziecko. Z zachowania jej w szpitalu personel przypuszczał, iż Poradnowska dziecko zabije. Po wyjściu ze szpitala Poradnowska istotnie zaczęła robić próby pozbycia się dziecka. Obłożyła je lodem, chcąc, by zmarzło, a gry to nie poskutkowało, usiłowała je utopić, co jej się nie udało. Po pewnym czasie na cmentarzu znaleziono płytko zakopanego trupka noworodka. Śledztwo wykazało, iż było to dziecko Poradnowskiej.

Sąd Okręgowy we Włocławku skazał Poradnowską na 3 lata więzienia, Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do 1½ roku.

ZA OBRAZĘ FUNKCJONARJUSZY KOLEI

Niejaki p. Bączkiewicz, mierniczy, jadąc koleją w obrębie dyrekcji warszawskiej, posiadał niewłaściwy bilet kolejowy. Konduktor przeto poprosił go na najbliższej stacji o kupienie nowego biletu. P. Bączkiewicz bilet kupił, ale pociąg w tym czasie odjechał i p. Bączkiewicz spóźnił się do pracy. Rozgoryczony tem eks-właściciel dwuch domów w Rosji, których skonfiskowanie przez bolszewików nastroiło go mocno prawicowo i napełniło nienawiścią do proletarjatu, zwłaszcza kolejarzy, wystosował list do dyrekcji kolejowej ze skargą „na tych pepesiaków, czerwonych łotrzyków". Dyrekcja w liście tym dopatrzyła się obrazy funkcjonarjuszy, a przeto i dyrekcji i skierowała sprawę na drogę sądową.

Oskarżał prok. Gelentera. Sąd pod przewodnictwem sędziego Bogatko skazał Bączkiewicza na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem na rok.

NADUŻYCIA W SOSNOWIECKICH ZAKŁADACH.

W Sądzie Apelacyjnym zaczęła się wczoraj sprawa o nadużycia finansowe w zakładach sosnowieckich. Na ławie oskarżonych zasiadają Borowski i Byszewski.

Sprawa toczy się z oskarżenia prywatnego. Jako pełnomocnik zakładów, staje adw. Jan Nowodworski. I. K.

ZE SPORTU

SKRA — GWIAZDA.

W dn. 2 czerwca t. j. w sobotę odbędzie się na boisku Skry na dochód Czerwonego Harcerstwa mecz piłkarski, pomiędzy Skrą, a Gwiazdą.

Cel, na jaki przeznaczony został dochód z meczu, pociągnie zapewne na boisko szerokie sfery robotnicze, zainteresowane rozwojem Czerwonego Harcerstwa.

MAKS STOLAROW — MISTRZEM TENISOWYM WARSZAWY.

We wtorek rozegrany został finałowy mecz gry pojedyńczej panów o mistrzostwo Warszawy, przyczem Maks Stolarow pokonał swego brata Jerzego, w stosunku 6:3, 6:2, 6:1.

SUKCESY REZERW KLUBÓW STOŁECZNYCH NA PROWINCJI.

Polonia Ib rozegrała w Lublinie w czasie Zielonych Świąt dwa mecze z Unją z wynikami 1:1 i 5:2.

Legja Ib pokonała na Zielone Świątki dwukrotnie reprezentację Tarnowa, w stosunku 5:3 i 2:1. Przeździecki, grając na środku pomocy, zdobył w oba dni cztery bramki.

NOWY TALENT W KOBIECEJ LEKKIEJ ATLETYCE.

Jak podają z Koszaremy, na kobiecych zawodach lekkoatletycznych Karnówna (Makabi — Kraków) osiągnęła w biegu 80 mtr. przez płotki doskonały czas 13.4 sek.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W KOSZYKÓWCE.

W dalszych rozgrywkach koszykówki o mistrzostwo Warszawy wyniki były następujące: Polonia — YMCA 14:10, AZS — Strzelec 45:6, Varsovia — YMCA 30:0 (valkover), Strzelec — Polonia 30:0 (valkover z powodu niezgłoszonego gracza w Polonii). W spotkaniu towarzyskiem Polonia pokonała Strzelca 30:1.

Stan mistrzostwa koszykówki przedstawia się następująco: 1) **Polonia 3 pkt.**, 2) A. Z. S. 2 pkt., 3) Varsovia 2 pkt., 4) YMCA, 5) Strzelec, 6) PIWF, 7) Skra.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W HAZENIE.

Po ostatnich rozgrywkach tabela mistrzostw hazeny przedstawia się następująco: 1) **PIWF 12 pkt.**, 2) AZS 10 pkt., Polonia 7 pkt., 4) i 5) Makkabi i Skra po 6 pkt., 6) Warszawianka 5 pkt., 7) Grażyna 4 pkt., 8) Varsovia 2 pkt., 9) i 10) Sokół i Strzelec 0 pkt.

Zapowiedziany na niedzielę mecz **Warszawianki** z AZS-em nie został rozegrany wskutek rozmokłego boiska po ulewnym deszczu.

ROBOTNICZY „PRZEGLĄD GOSPODARCZY"

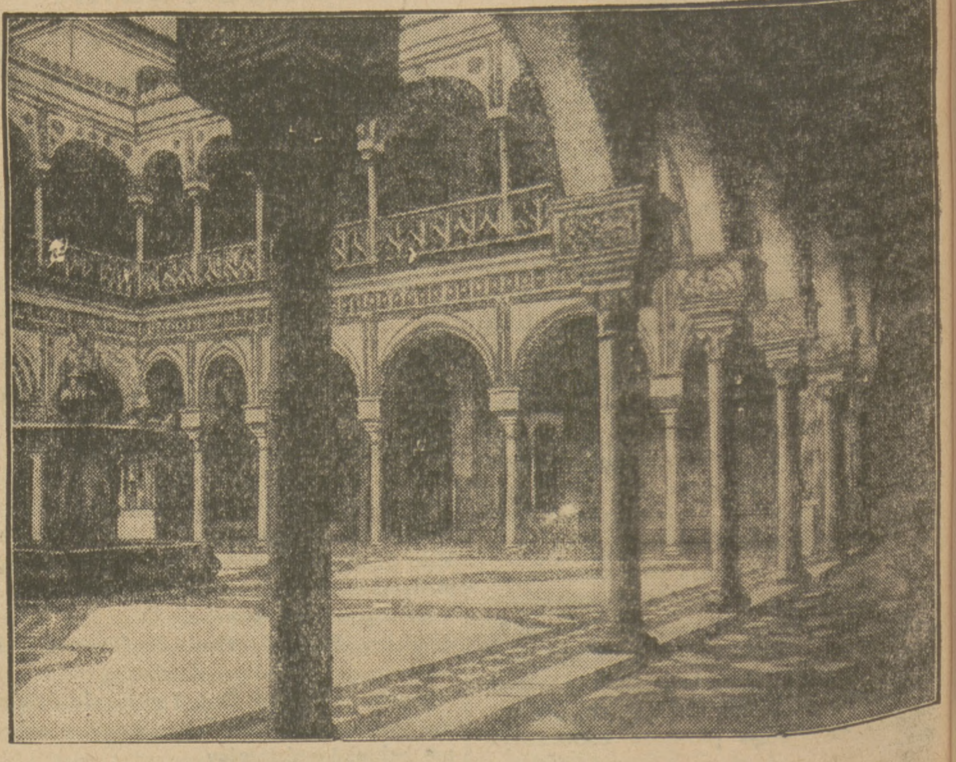
Opuścił już prasę ostatni, majowy numer „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego" w znacznie zwiększonej formie, bo zawierający 36 kolumn druku. W części artykułowej znajdujemy prace tow. tow. **A. Zdanowskiego i K. Laskowskiego,** omawiające w świetle ostatniego sprawozdania „Lewjatana" — poziom realnych płac robotniczych, drożyznę i „współpracę sfer przemysłowych z Rządem". Aktualna sprawa waloryzacji ceł znajduje oświetlenie w art. **St. Jaskułowskiego,** zaś ostatnie Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o „Sądach pracy" — w art. **L. Brandesa.** X-ty tom sprawozdań Komisji Ankietowej p. t. „Nawozy sztuczne", zawierający szczegóły wprost rewelacyjnej natury, znajduje wyczerpujący obraz w art. **tow. Marjana Nowickiego.** Wreszcie „Stan organizacyjny Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce na 1 stycznia 1928 r.", wykazujący — jak wiadomo — w ciągu dwu lat ostatnich b. poważny wzrost, zostaje omówiony w art. **J. T. Mieszkowskiego.**

Dział przeglądów, rozszerzony w bież. numerze przez wprowadzenie przeglądu sytuacji gospodarczej kraju oraz obfitym przeglądem wydawnictw krajowych i zagranicznych, zawiera też zwykłą kronikę życia gospodarczego, ruchu zawodowego, warunków pracy, płac i zarobków, bezrobocia, emigracji, ustawodawstwa społecznego i ruchu spółdzielczego w kraju i zagranicą.

Cena egz. 1 zł., do nabycia w „Księgarni Robotniczej", Warecka 9 i w Administracji, Czerwonego Krzyża 20, p. 58.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

CUDA ARCHITEKTURY



Dworzec w pałacu Pilatusa w Sewilli (Hiszpanja).

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Syrena"

Narodowy
o 8-ej „Zaręczyny aktorki"
i „Majster i czeladnik"

Letni
o 8-ej „Kredowe koło"

Teatr Wielki. Dziś „Syrena".

Teatr Narodowy codziennie „Zaręczyny aktorki" i „Majster i czeladnik".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Koło kredowe".

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Zielony frak".

Teatr Mały. Dziś „Pociąg widmo".

Teatr Praski. Dziś i jutro o g. 8 wiecz. „Generał Bem".

Przedstawienie „Golema". Dziś w gmachu cyrku „Golem".

Wielka rewja w Teatrze Nowości. Codziennie „Ja pana też".

Morskie Oko (Jasna 3). Wielka rewja wiosenna p. t. „Tego jeszcze nie było".

Teatr Qui Pro Quo. Arcywesoła rewja „Bernard".

Teatr Czerwony As. Dziś „Wszystko na opak".

Z Doliny Szwajcarskiej. Wobec ciągłych deszczów i chłodu, projektowane otwarcie Doliny Szwajcarskiej odłożono do nadchodzącego piątku. W dniu tym orkiestra filharmoniczna rozpocznie swój letni sezon w Dolinie, bez względu na aurę. W razie deszczów lub zimna, koncerty odbywać się będą w sali Towarzystwa Łyżwiarskiego (Dolina Szwajcarska).

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

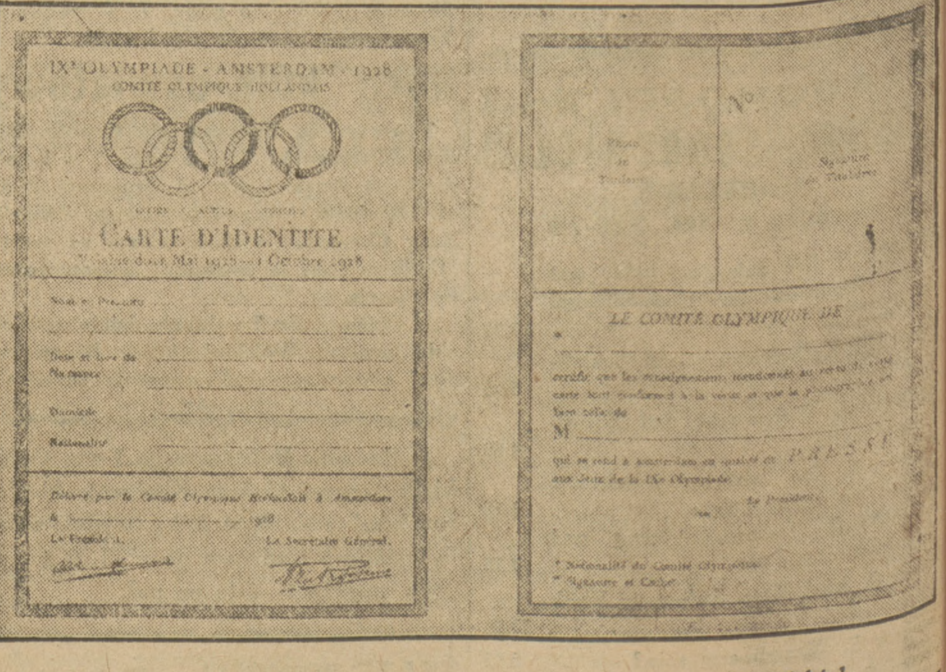
DZIŚ.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt „Opieka społeczna m. Wiednia nad dzieckiem szkolnem". 16.25 — 16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05 „Skrzynka pocztowa" 17.05 — 17.20 Przerwa. 17,20 — 17.45 Odczyt „O plażowaniu". 17,45 — 18.15 Transmisja z Krakowa Program dla młodzieży. 18.15 — 18.55 Koncert popołudniowy. Muzyka rosyjska w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35—20.00 Odczyt „Wycieczka w Beskidy Zachodnie". 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Koncert kameralny, poświęcony twórczości Roberta Schumana. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

JUTRO.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 12.05 — 13.50 Odczyt „Śladami Rzymu i Kartaginy". 12.30 — 14.00 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 15.20 —16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 „Przegląd polityki międzynarodowej za ubiegły miesiąc". 16.25 — 16.40 Komunikat harcerski. 16.40 — 17.05 Odczyt „Radjofonja dziś — jutro". 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20—17.45 „Wśród książek". 17.45 — 18.55 Audycja literacka. Transmisja z Krakowa. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05—19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.00 Odczyt „Zarząd gospodarstwa rolnego w świetle nowoczesnej metodyki pracy". 20.00 — 20.30 „Dzieje muzyki". 20.30—22.00 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, 22.05 — 22.20 Komunikat PAT. 22.20 —22.30 Komunikat policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej

IX-a OLIMPJADA AMSTERDAMSKA



Wygląd legitymacji dla każdego uczestnika zawodów olimpijskich.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.